

HEINAŁ OSWIATOWY

NR 8-9/225
2023

Miesięcznik Małopolskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli

www.mcdn.edu.pl

Ukazuje się od 1992 r.

ISSN 1233-7609



Rok Wisławy
Szymborskiej

100 u.s.

2023 • ROK WISŁAWY SZYMBORSKIEJ

Poezja i proza
w szkole

Od redakcji 3

Zagadnienia oświatowo-edukacyjne

Anna Legeżyńska

Szyborska, poetka XXI wieku 3

Marcin Lutomierski

Ludzkie sprawy. Kilka uwag o poezji Wisławy Szyborskiej 8

Joanna Kantor-Malik

ODKRYWAMY PRZYPADKI WISŁAWY SZYBORSKIEJ.

Polonistyczny projekt edukacyjny w klasie 8
szkoły podstawowej 12

Aldona Kruk

Obchody Roku Wisławy Szyborskiej
w Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Krakowie 15

Fundacja Wisławy Szyborskiej 17

Wojciech Papaj

Studium przedmiotu. Małe formy literackie na lekcjach
języka polskiego 18

Marek Czaja

Czy Rosynant rzeczywiście zdechł? Poezja, młodzież,
konkursy i biblioteka 22

Co nowego w edukacji

Małgorzata Wojnarowska-Grzebień

Dwie ścieżki awansu na stopień nauczyciela dyplomowanego 26

Konteksty i inspiracje

Michalina Janaszak

Trylogia i jej fenomen. Rzeczywistość historyczna a kreacja literacka 29

Zdarzyło się

Beata Ciepły

Jubileusz Stowarzyszenia Polonistów 34

Miesięcznik „Hejnał Oświatowy” można otrzymać w siedzibach Małopolskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli: MCDN Ośrodek w Krakowie, ul. Garbarska 1; MCDN Ośrodek w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 61; MCDN Ośrodek w Oświęcimiu, ul. M. Kolbego 8; MCDN Ośrodek w Tarnowie, ul. Nowy Świat 30.

Okładka: Portret Wisławy Szyborskiej, fot. Michał Rusinek



Wydawca:

Małopolskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli

Rada Wydawnicza:

dr Łukasz Cieślak (przewodniczący, dyrektor MCDN), Małgorzata Dutka-Mucha, Zygmunt Fryczek, Barbara Ledwoń, Ewa Sojat

Rada Redakcyjna:

prof. dr hab. Stanisław Palka (przewodniczący) – UJ, dr hab. Krystyna Ablewicz prof. UJ, dr hab. Władysław Błasiak prof. UP, SWPW, Lech Gawryłow – OKE w Krakowie, dr Krzysztof Gerc – UJ, dr hab. Jolanta Karbownik prof. AIK, dr Iwona Ocetkiewicz – UP, dr hab. Teresa Olearczyk prof. KAAFM, prof. dr hab. Marian Śnieżyński – UPJP2

Redaguje zespół w składzie:

Daria Grodzka (redaktor naczelna), dr hab. Małgorzata Kaliszewska prof. UJŁ, Joanna Peter (OKE w Krakowie), Marzena Sula-Matuszkiewicz (Filia PBW w Nowej Hucie), Halina Wesołowska, Sylwester Kopeć (sekretarz redakcji) oraz zespół nauczycieli konsultantów MCDN: Jadwiga Chaim, dr Ilona Dudzik-Garstka, Mariola Kozak, Wojciech Papaj

Redaktor naczelna:

Daria Grodzka
tel.: (12) 61 71 111; fax: (12) 623 77 41
d.grodzka@mcdn.edu.pl

Adres redakcji:

Redakcja „Hejnał Oświatowy”
ul. Lubelska 23 (MCDN)
30-003 Kraków
tel.: 12 61 71 111; fax: 12 623 77 41
<http://hejnaloswiatowy.mcdn.edu.pl>

Opracowanie materiałów i korekta:

Anna Róża Płatek

Warunki przyjmowania materiałów:

Materiały do publikacji należy przesłać na adres redaktor naczelnej: d.grodzka@mcdn.edu.pl

Tekst: o objętości do 10 tys. znaków ze spacjami, format Word for Windows, czcionka Calibri; rozmiar czcionki 11; odstęp wiersza pojedynczy; wymagany tytuł i krótkie wprowadzenie – lead; krótka informacja o autorze; przypisy i bibliografia zamieszczone pod tekstem.

Redakcja zastrzega sobie prawo do adiustacji i dokonywania zmian formalnych w artykułach. Redakcja nie zwraca nadesłanych materiałów oraz zastrzega sobie odmowę publikacji materiału bez podania przyczyny.

Przedruk materiałów publikowanych w „Hejnale Oświatowym” bez zgody wydawcy jest zabroniony. Zakaz nie dotyczy cytowania publikacji z powołaniem na źródło.

Czasopismo ukazuje się w wersji papierowej (wersja pierwotna) oraz online.

Nakład 2000 egzemplarzy

Skład i druk: Digital Art Studio Gała Przemysław

ISSN 1233-7609

Szanowni Czytelnicy



Senat RP ustanowił rok 2023 rokiem Wisławy Szymborskiej. W uchwale senatorowie podkreślili, że „To jedna z najbardziej znanych polskich poetek, zarazem jedna z nielicznych polskich Noblistek. Jej twórczość spotyka się wciąż z żywym odbiorem zarówno w Polsce, jak i za granicą”. W 1996 roku Szymborska otrzymała literacką Nagrodę Nobla za, jak brzmiało uzasadnienie Akademii Szwedzkiej, „poezję, która z ironiczną precyzją pozwala historycznemu i biologicznemu kontekstowi wyjść na światło we fragmentach ludzkiej rzeczywistości”. Szwedzka Akademia chciała „uhonorować przedstawicielkę niezwykle czystości i siły poetyckiego spojrzenia. Poezji jako odpowiedzi na życie, sposobu na życie, pracy nad słowem jako myśłą i wrażliwością”.

Rok Wisławy Szymborskiej uczczono publikacją *Wierszy wszystkich*, które sprzyjają odnowieniu interpretacji tej twórczości. Jak podkreśla prof. dr hab. Anna Legeżyńska, w artykule otwierającym numer, lektura tego imponującego tomu pozwala sprawdzić odporność poetyckiej spuścizny na działanie czasu. Natomiast autorka jednego z kolejnych tekstów prezentuje pomysł na polonistyczny projekt edukacyjny poświęcony Noblistce. Warto też zatrzymać się przy artykule, którego celem jest kontynuacja refleksji metodycznej nad szerszym wykorzystaniem w dydaktyce jęz. polskiego małych form literackich (nie tylko aforyzm, ale i bajka, fraszka, proza poetycka) w celu podniesienia uważności uczniów w kontakcie ze światem, uwrażliwienia na język i kształcenia umiejętności myślenia.

W nowym roku szkolnym życzę Państwu wielu sukcesów edukacyjnych i satysfakcji z pracy. Zachęcam do korzystania z bogatej oferty szkoleniowej Małopolskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli.

Daria Grodzka
redaktor naczelna

Szymborska, poetka XXI wieku

— prof. dr hab. Anna Legeżyńska —

Nagroda Nobla przyznana Wisławie Szymborskiej w 1996 roku przyczyniła się do spopularyzowania twórczości poetki, która przecież świadomie i konsekwentnie unikała rozgłosu, pisząc dla niezbyt szerokiej publiczności. Niemniej na jej wierszach wychowało się kilka pokoleń czytelników. Czy jednak jest to twórczość nadal ważna dla kolejnych generacji; czy trafia i kształtuje odbiorców nowej epoki, cyberepoky?

Jubileusze sprzyjają wzmocnieniu pozycji twórcy w narodowym kanonie, lecz dają również szansę na reinterpretację utrwalonych opinii. Nie inaczej dzieje się w obecnym roku przypominającym stulecie narodzin Noblistki. Medialnie potęgowane zainteresowanie jej dorobkiem obok komercyjnych zysków przynosi też dobre owoce; inicjuje liczne konferencje, reedycje i nowe wydania dzieł, pobudza inwencję badaczy i krytyki literackiej, inspirowanie działania edukacyjne. Jednym z najważniejszych wydarzeń Roku Szymborskiej stało się opublikowanie przez Wydawnictwo Znak *Wierszy wszystkich* (Kraków, 2023).

Lektura tego imponującego tomu pozwala sprawdzić odporność poetyckiej spuścizny na działanie czasu. Zbiór obejmuje wszystkie wiersze, także juvenilia i teksty rozproszone, a interpretacyjny kompas podsuwa nam jeden z najbardziej kompetentnych uczonych, Wojciech Ligęza w obszernym posłowie, które porządkuje tematy i wyjaśnia tajniki warsztatu mistrzyni. Dla czytelnika jest to publikacja w pewnym sensie elitarna, gdyż pozwala mu wcielić się w rolę znawcy, odkrywającego „inną” Szymborską. Inną, czyli mniej doskonałą. Poetka znana była z techniki cyzelacji wiersza, niespiesznie publikowała utwory starannie dopracowane, tu natomiast znajdziemy teksty także mniej udane, czy wręcz brulionowe. Takie jednak są cechy syntez

pośmiertnych, że każda linijka zapisana ręką autora przestaje być jego własnością i trafia do zasobów tradycji jako ślad, dowód ewolucji lub meandrów twórczości.

Chronologicznie ułożony zbiór utworów poetyckich Wisławy Szymborskiej sprzyja rewizji pewnych utartych opinii. Po pierwsze, zadaje kłam przekonaniu, że w sumie jest to twórczość niezbyt obfita, obejmująca zaledwie trzynaście niedużych tomików. Otóż nie! Krakowska edycja liczy 794 strony, bez tekstów prozatorskich (te zapewne zostaną opublikowane osobno). Po drugie, kompletność tego zbioru pozwala dostrzec trwałość pewnych tematów podejmowanych przez autorkę, a także odkrywczość pewnych idei, wyprzedzających epokę lub przynajmniej w tej epoce jeszcze nie rozpozszechnionych.

Człowiek i innobyty

W ponobrowskiej aurze popularności poetki pojawiały się również akcenty – by tak rzec – lustracyjne, wypominano jej bowiem wiersze z debiutanckiego tomu *Dlatego żyjemy* (1952, 1954). To prawda, że Wisława Szymborska, jak wielu wówczas nie tylko młodych pisarzy, sławiła piórem komunizm i wodza Stalina. Po latach powiedziała, że było to najgorsze doświadczenie jej życia. Niemniej nawet socrealistyczne ody w jej wykonaniu wyróżniały się pewnym artyzmem, a zdecydowanie nie mieściły się w tej tematyce i poetyce zawarte tu (nieliczne) wiersze wyzute z ideologii, poświęcone doświadczeniom prywatnym, osobistym. To kilka utworów o miłości i jeden poświęcony bardzo popularnej rozrywce masowej z tamtych lat: *Zwierzęta cyrkowe*. W wierszu tym oglądanie popisów tresowanych zwierząt poetka komentuje zdaniem: „Wstydę się bardzo – ja, człowiek”.

Wrażliwość na cierpienie nie tylko ludzkie, lecz każdego istnienia, stanie się jednym z trwalszych motywów, obecnym w niemal każdym kolejnym tomie. Bohaterką stała wielu wierszy i otoczoną szczególną troską będzie istota czelakopodobna – małpa. Słynny wiersz *Dwie małpy Bruegla* z tomu *Wołanie do Yeti* jest realizacją ironicznego konceptu: odwróconej perspektywy. Małpy bowiem egzaminują tu człowieka z niechlubnej historii ludzkości, na którą składają się akty przemocy zarówno wobec współbraci, jak i zwierząt. Chwyt „odwróconej perspektywy” poetka powtórzy w niezwykle po-

ruszającym wierszu *Tarsjusz* (z tomu *Sto pociech*). W ironicznym monologu ów tarsjusz (czyli wyrak, kilkunastocentymetrowa małpiatka nadrzewna), „zwierzątko małe, złożone z dwóch źrenic” mówi: „Dzień dobry, wielki panie, / co mi za to dasz, / że mi niczego nie musisz odbierać?”.

Wisława Szymborska w wielu utworach demaskowała *homo sapiens* jako stworzenie zbrodnicze, polujące, bezmyślnie zadające ból „braciom mniejszym”. Poetycka empatia służyła jej do rozwijania refleksji, którą dziś nazwalibyśmy świadomością ekologiczną. Poetka pogłębiała namysł filozoficzny, ale także etyczny nad dysharmonią między światem ludzkim a innobytami. Krytycznie oceniała skutki postępu, rozrywającego więź między człowiekiem a przyrodą. I nie była to prostoduszna dydaktyka, lecz coraz bardziej skomplikowany dyskurs ekologiczny, który i dla dzisiejszych aktywistów, wieszczących kres „antropocenu”, wydaje się niedościgłym wzorem. Poetka bowiem była daleka od jednoznacznej wizji zrównania bytów. W jej utworach bowiem więź łącząca byty ludzkie i nie-człowiecze okazuje się antropologiczną ułudą.

Człowiek jest – jak pisała w debiutanckim tomie (w wierszu *Z elementarza*) – „najwyższą formą materii” i zarazem „marnym wyrodkiem kryształu” (*Sto pociech*). Szymborska obdarzała go i podziwem, i współczuciem. Odkrywała dramatyczne aporie ludzkiej egzystencji: zachwyt wielością („wielką liczbą”) cudów natury i nieuchronną „żarłoczność”. Pisała: „Zjadamy cudze życie, żeby żyć/ Denat schabowy z nieboszczką kapustą./ Karta dań to nekrolog” (*Przymus*, z tomu *Wystarczy*). Analizowała iluzoryczne poczucie wspólnoty żywych istnień i nieprzekraczalną obcość. W wierszu *Milczenie roślin* (tom *Chwila*) pisała o „jednostronnej znajomości” między człowiekiem a przyrodą, choć – jak dalej czytamy – „Rozmowa z wami konieczna jest i niemożliwa/Pilna w życiu pośpiesznym/ i odłożona na nigdy”. Zdumiewająca bogactwem form przyroda (zob. *Urodziny*) z nami „nie rozmawia”. Pozostaje obojętna na ludzkie sprawy, wspaniała i wciąż nieprzenikniona.

Ekologiczna świadomość Wisławy Szymborskiej wydaje się z jednej strony konsekwencją krytycznego namysłu nad marksistowską filozofią przyrody, wedle której człowiek potrafi podporządkować sobie naturę, a jednocześnie z drugiej strony – antycypacją rozpowszechnionej dziś rewizji tradycji humanizmu, zwanej posthumanizmem. Niemniej

poetka prawdopodobnie nie stałaby się rzeczniką tej teorii. Przeciwnie. W jej twórczości człowiek bywa zdolny do niewyobrażalnego zła, ale też i do niewyobrażalnych, niemożliwych dla innych stworzeń osiągnięć. Do najcenniejszych chyba należy sztuka. W późnym wierszu o ludzkiej *Dłoni* – anatomicznie niewiele przecież różniącej się od wyższego rzędu ssaków – czytamy:

*Dwadzieścia siedem kości,
trzydzieści pięć mięśni,
około dwóch tysięcy komórek nerwowych
w każdej opuszcze naszych pięciu palców.
To zupełnie wystarczy,
żeby napisać „Mein Kampf”
albo „Chatkę Puchatka”.*

(z tomu *Wystarczy*)

Protofeminizm

Kolejnym nurtem problemowym, niejako zapowiadającym dzisiejszy rozkwit idei emancypacyjnych, jest w poezji Wisławy Szymborskiej koncepcja kobiecości. Swoiście pojmowany dyskurs „genderowy”, podobnie jak w wierszach ekologicznych, kształtuje w tej twórczości także empatia i (jak zauważył Wojciech Ligęza) często ujawniana solidarność kobieca.

W utworach z debiutanckiego tomu pojawiają się robotnice, matki, bojowniczkę o wolność, ale także zakochane dziewczęta. W kolejnym tomie *Pytania zadawane sobie* przewija się już motyw iluzorycznej bliskości ludzi połączonych miłością (*Rozgniewana muza, Zakochani, Klucz*). W *Wołaniu do Yeti* znalazł się słynny wiersz o tym, że *Nic dwa razy się nie zdarza*, także *Buffo, Upamiętnienie, Bez tytułu, Niespodziane spotkanie*. Szczególnie interesujące i może najbardziej oryginalne są utwory, w których więź między kobietą i mężczyzną, choć nierozzerwalna, okazuje się też jednak w pewnym sensie niszcząca. Albowiem z biegiem lat narasta zagrożenie ujednolicenia, utraty tożsamości: „Spełza płeć, tleją tajemnice, / w podobieństwie spotykają się różnice / jak w bieli wszystkie kolory. Kto z nich jest podwojony, a kogo tu brak?” (*Złote gody*).

Niemniej obrona prawa kobiety do zachowania niezależności jako Osoby nie przypomina obecnych, radykalnych odmian feminizmu. Wisława Szymborska kreowała zniuansowane portrety kobiet, nasycone różnorodnymi barwami, od melancholii do ironii i autoironii. Oto jeden z nich:

*Musi być do wyboru,
Zmieniać się, żeby tylko nic się nie zmieniło.
To łatwe, niemożliwe, trudne, warte próby.
Oczy ma, jeśli trzeba, raz modre, raz szare,
Czarne, wesołe, bez powodu pełne łez.
Śpi z nim jak pierwsza z brzegu, jedyna na świecie.
Urodzi mu czworo dzieci, żadnych dzieci, jedno.
Naiwna, ale najlepiej doradzi.
Słaba, ale udźwignie.
Nie ma głowy na karku, to będzie ją miała.
Czyta Jaspersa i pisma kobiece.
Nie wie po co ta śrubka i zbuduje most.
Młoda, jak zwykle młoda, ciągle jeszcze młoda.
Trzyma w rękach wróbelka ze złamanym skrzydłem,
własne pieniądze na podróż daleką i długą,
tasak do mięsa, kompres i kieliszek czystej.
Dokąd tak biegnie, czy nie jest zmęczona.
Ależ nie, tylko trochę, bardzo, nic nie szkodzi.
Albo go kocha albo się uparła.
Na dobre, na niedobre i na litość boską.*
(*Portret kobiety, z tomu Wielka liczba*)

W 2007 roku oficyna a5 wydała tematyczny wybór tekstów Wisławy Szymborskiej *Miłość szczęśliwa i inne wiersze*. Tytułowy utwór kończą pozornie proste wersy: „Niech ludzie nie znający miłości szczęśliwej/ twierdzą, że nigdzie nie ma miłości szczęśliwej./ Z tą wiarą lżej im będzie i żyć, i umierać”. Gdy głębiej słowa te przemyśleć, ujawnia się ich sens paradoksalny: życie z miłością szczęśliwą jest trudniejsze niż bez niej? Dlaczego? Odpowiedzi szukać trzeba w późniejszych wierszach poetki, pisanych po śmierci Kornela Filipowicza, z którym związana była przez ponad 20 lat. Są one wyjątkowym, osobistym świadectwem żałoby, zapisanym w odkrywczo przetworzonej konwencji trenu. Zamiast bezpośredniej lamentacji Szymborska odślania wyrwy bytu, jakie pozostawia śmierć bliskiego człowieka. Piękny krajobraz – niby ten sam – bez zmarłego nie nadaje się już do oglądania. Samotny kot w pustym mieszkaniu – jak w mistrzowskim trenie o tej sytuacji – nie przypomina do wiadomości utraty właściciela. Niepojętość, tajemnica śmierci, podobnie jak tajemnica miłości, nie daje się ująć inaczej, jak tylko przez figury dystansu. Poetka w obu tych nurtach tematycznych: miłosnym i funeralnym unika konfesji. Utwory wyrosłe z osobistych doświadczeń najczęściej uniwersalizuje i pozbawia oznak prywatności.

Bohaterki wierszy Wisławy Szymborskiej, zwykle osadzonych we współczesności, są kobietami

nowoczesnymi. Refleksyjnymi, świadomymi praw własnej płci, ale też niekonkurującymi z mężczyzną o dominację. Domagają się partnerstwa w miłości, niekoniecznie w identyczności ról społecznych czy zawodowych. Co ciekawe, w odróżnieniu od konwencji typowej dla tzw. liryki kobiecej, wyróżnikiem ich tożsamości nie jest macierzyństwo; poetka raczej omija temat rodzicielstwa. Niweluje też seksualny aspekt żeńskości, a nawet go ironizuje jak w wierszu *Kobiety Rubensa* (z tomu *Sól*).

Kobiecość w ujęciu Szymborskiej łączy się natomiast ze zmysłem smaku. W świadectwach pozapoetyckich (fotografiach, listach) poetka zawsze pojawiała się jako elegancka, zadbana pani, która często bywa u fryzjera i manicurzystki... W długoletniej korespondencji z Joanną Kulmową znajduje się zabawny liścik-wycinanka, przedstawiający postać kobietą w powłóczystej szacie, podpisany następująco: „Na karteczce zobaczysz, jak powinna wyglądać prawdziwa Poetka. Podciągnij się”. Także na innych wyklejankach widnieją emblematy stylowej kobiecości: rękawiczki, misterne fryzury, zwiewne suknie, pantofelki na obcasach. Karteczkę z naklejką „Mademoiselle” w innym liściku do Joanny uzupełnia przypis: „Mademoiselle – to szalenie odmłdza, nie sądzisz?”. W dowcipnym wierszu o sobie samej żartowała:

*Tu leży staroświecka jak przecinek
autorka paru wierszy. Wieczny odpoczynek
raczyła dać jej ziemia, pomimo że trup
nie należał do żadnej z literackich grup.
Ale też nic lepszego nie ma na mogile
oprócz tej rymowanki, łopianu i sowy.
Przechodniu, wyjmij z teczki mózg elektronowy
i nad losem Szymborskiej podumaj przez chwilę.*
(*Nagrobek*, z tomu *Sól*)

Jeśli można mówić o feministycznej idei w poezji Szymborskiej, to koniecznie z uwzględnieniem kontekstu historycznego. W ideologicznie warunkowanej polityce społecznej lat powojennych emancypacja kobiet oznaczała obarczenie ich męską pracą (stąd w propagandowych przekazach liczne traktorki, murarki, robotnice). W konsekwencji był to proces defeminizacji, zacierania różnic płciowych (co w *Dzienniku* 1954 wyszydził Leopold Tyrmand). W tym samym czasie, a także w kolejnych dekadach krakowska poetka przyznawała tej kobiecie prawo do miłości, urody, elegancji.

Najciekawszym jednak aspektem feministycznego dyskursu Wisławy Szymborskiej jest motyw samotności „we dwoje”, którego źródła trzeba chyba szukać w egzystencjalizmie. Niemal wszystkie wiersze poświęcone tematyce miłosnej poetka nasycza melancholią niespełnienia, niemożności pełnego porozumienia. Mistrzowską egzemplifikacją tej sytuacji jest wiersz *Na wieży Babel* (z tomu *Sól*), w którym pozorny dialog kobiety i mężczyzny rozszczepia się na dwa osobne, niekompatybilne monologi.

Postsekularyzm

Trudno odpowiedzieć na pytanie, czy poezja Wisławy Szymborskiej ma wymiar metafizyczny, bowiem wymaga to najpierw uzgodnienia, jak rozumieć metafizyczność. Nie wdając się w specjalistyczne, filozoficzne wywody, przyjmijmy, że chodzi o refleksję nad dwoistością bytu, którego nie można ograniczyć jedynie do zmysłowo poznawanej rzeczywistości. Dociekanie, co kryje się ponad realnym światem, od dawna wypełnia lirykę religijną, jak i odległą od dogmatyki teologicznej. Pytania o sens, tajemnicę Nadrealnego stawiają sobie poeci wszystkich epok, nasila się tego rodzaju refleksja w okresie baroku i komplikuje w dobie poświecenia, zwłaszcza w pełnym katastrof XX wieku. Jeśli tak okroimy zakres interesującej nas problematyki, to należy uznać, że Wisława Szymborska – której światopogląd kształtowały sekularyzacyjne filozofie oświeceniowego racjonalizmu, marksizmu i egzystencjalizmu – również podejmuje namysł nad metafizyczną sankcją ludzkiego istnienia.

Zastanawia się zatem, co rządzi naszym życiem: konieczność czy przypadek? W jaki sposób człowiek „wygłowił się z pustki” (*Jaskinia*, z tomu *Sto pociech*)? Dlaczego kruche ludzkie istnienie otacza tak „wielka liczba” twórców natury? To tylko niektóre z „pytań naiwnych” pojawiających się w tej twórczości; pytań „pilnych” i ostatecznie pozbawionych jednoznacznej odpowiedzi.

Wielu pisarzy w późnym wieku, często naznaczonym chorobami, cierpieniem i lękiem, zwraca się w stronę jakkolwiek pojmowanej transcendencji. Wisława Szymborska, konsekwentnie unikająca lirycznej konfesji, bardzo ostrożnie i rzadko przekraczała granice racjonalizmu. Niemniej w tomie *Koniec i początek* można znaleźć wiersze świadczące o przesuwaniu się tych granic. Bywa że poetka zastanawia się nad „dwoistą” rzeczywistością w konwencji żartu:

„Może to wszystko dzieje się w laboratorium?”. Innym razem już serio: „bez nas snów by nie było. /Ten, bez którego nie byłoby jawy / jest nieznany” (*Jawa*). W następnych późnych tomikach: *Chwila*, *Dwu-kropek*, *Wystarczy* tego rodzaju refleksja nad teleologią życia, naturą pamięci, przemijaniem trwa nadal, lecz poetka nigdy nie dociera do jednoznacznego rozwiązania metafizycznych wątpliwości.

Wisława Szymborska z biegiem lat coraz bardziej sceptycznie oceniającą kierunek ewolucji człowieka, nie szuka Boga czy jakiegokolwiek religijnej pociechy. W swym krytycyzmie wobec ambiwalentnych skutków postępu i racjonalizmu pozostaje bliska współczesnej myśli postsekularnej (choć bezpośrednio nie odnosi się do żadnego nurtu bądź koncepcji filozoficznej). Wydaje się, że najlepiej byłoby mówić o obecności w jej poezji trwałego *potencjału metafizycznego*, z którego wynikają niepokoje i pytania filozoficzne, lecz nie owocuje on spójną i „twardą” koncepcją ontologiczną. Niepewność to punkt wyjścia i dojścia poetki w jej refleksjach nad metafizyczną sankcją bytu. Ale być może na tym też polegają autentyzm i uczciwość Szymborskiej wobec czytelnika, że otwarcie – jak w mowie noblowskiej – przyznaje ona: „nie wiem!”.

Babciu, kocham Szymborską!

Inicjatywa ustanowienia jubileuszowego roku poetki wyszła ze strony Senatu RP, gdzie w lutym zorganizowano konferencję pod nazwą *Portret z pamięci*. Wybierając się tam, zabrałam w podróż szesnastoletnią wnuczkę. W szkole z wierszami poetki jeszcze się nie zetknęła, więc podsunęłam jej tomik, po lekturze którego wykrzyknęła: „Babciu, kocham Szymborską!”.

Czy młody czytelnik: uczeń lub student istotnie znajdzie w tej twórczości bliskie sobie problemy, tematy, uczucia? Być może „miłość” do Szymborskiej, renesans tej twórczości mają podłoże emocjonalne, kształtowane przez walory afektywne, takie jak dowcip, żart, sarkazm, ironia, efekt zaskoczenia (puenta), dramatyzm obrazu (*Fotografia z 11 września*), perswazyjność (*Nienawiść*) albo smutek i rozpacz (*Kot w pustym mieszkaniu*). Ale prawdopodobnie chodzi również o intelektualne wartości, takie jak refleksja filozoficzna, uniwersalność tematyki, doniosłość przesłania etycznego. Albo jeszcze inaczej: można „kochać” Szymborską jako mistrzynię języka i wiersza. Jasnego, zrozumiałego, pozbawionego wyrafinowanej metaforyki i znakomicie osadzo-

nego w stylistycznym rejestrze „środka”, czyli ani nadmiernie wysokiego, oddalonego od mowy codziennej, ani też niskiego, czyli zredukowanego, zbrutalizowanego i zanieczyszczonego.

Wszystkie wymienione wartości mogą w tym samym stopniu być atrakcyjne dla czytelnika formowanego przez współczesną cyberkulturę, pod warunkiem, że zostanie on w świat tej twórczości umiejętnie wprowadzony. A dzisiejsza szkoła dysponuje wieloma możliwościami przybliżenia uczniowi twórczości i życia Wisławy Szymborskiej. Zacząć można od tego, co dlań najbardziej chyba atrakcyjne: od muzyki.

Kultura masowa już od dawna zaanektowała wiersze poetki. Łucja Prus pięknie śpiewała *Nic dwa razy się nie zdarza*, wykonywała ten utwór także Kora, a dziś Sanah. Zbigniew Zamachowski zaś śpiewał *Miłość od pierwszego wejrzenia* z muzyką Zbigniewa Preisnera, Hanna Banaszak – *Nienawiść*, Stanisław Soyka – *Allegro ma non troppo*, są wśród wykonawców tej poezji Kasia Nosowska, Monika Borzym i inni. Z kolei Jacek Stęszewski przed kilku laty zaśpiewał piosenkę zatytułowaną *Wisława Szymborska*. Jak widać, wiersze i osoba poetki zaciekawiają i inspirują kolejne pokolenia.

Nie byłoby to jednak wobec niej sprawiedliwe, gdyby jedynym kluczem do twórczości pozostała fonoteka z Youtube. W głębszym rozpoznaniu artysty dopomóc może lektura utworów skojarzona z problematyką, którą tutaj wskazałam. Jeśli zatem poszukamy w utworach Szymborskiej motywów wspólnych dla dwóch epok, minionej i obecnej, albo inaczej mówiąc: wspólnych dla formacji późnonowoczesnej i postmodernistycznej (takich jak kryzys antropocentryzmu, emancypacja płci i postsekularyzm), to przyznamy, że bynajmniej nie była ona poetką „staroświecką”, lecz wychyloną ku nam, ku obecnej dobie.

Słowa kluczowe: Wisława Szymborska.

* * *



Prof. dr hab. Anna Legeżyńska zajmuje się literaturą XX i XXI wieku. Opublikowała książki m.in.: *Tłumacz i jego kompetencje autorskie. Na materiale powojennych tłumaczeń poezji A. Puszkina, W. Majakowskiego, I. Kryłowa i A. Błoka* (1986, wyd. II rozszerz. 1999), *Dom i poetycka bezdomność w liryce współczesnej* (1996), *Wisława Szymborska* (1996, 1997), *Krytyk jako domokrążca. Lekcje literatury z lat 90.* (2002), *Hartwig. Wdzięczność* (2017).

Ludzkie sprawy. Kilka uwag o poezji Wisławy Szymborskiej

dr Marcin Lutomierski

O twórczości autorki *Końca i początku* powiedziano bardzo wiele, ale dziś – w roku, którego jest patronką – warto podkreślić nieprzemijające refleksje o człowieku, tkwiące w jej poezji. Oto niektóre z nich.

Mówienie paradoksem

Utwory Wisławy Szymborskiej są głęboko humanistyczne, ponieważ zajmują się człowiekiem jako istotą społeczną, i jednocześnie antyhomocentryczne¹, ponieważ w tych wierszach człowiek nie jest najwyższą wartością. Jak podkreśla Wojciech Ligęza, autor monografii o poezji Szymborskiej, tutaj „(...) człowiek jest postrzegany z perspektywy całego istnienia – wszystkich rzeczy w ich trwaniu i zmianie, w rozkwicie i śmierci, tajemnicy prapoczątków i niewiadomych ostatecznych przeznaczeń”².

Moje stwierdzenie o humanizmie i antyhomocentryzmie zawiera paradoks, który ma ukazać jedną z cech poezji autorki *Chwili*. Szymborska często bowiem posługuje się paradoksem, który przecież nie tylko zaskakuje, lecz także przeciwstawia się powszechnie przyjętym tezom. Dzięki temu poetka zwraca uwagę na sprawy dla wielu na co dzień niewidoczne, wprawiając czytelnika w zdumienie czy nawet zakłopotanie. Oto „garść” spośród wielu przykładów³:

- „UCZĘ milczenia / we wszystkich językach / metodą wpatrywania się / w gwiazdziste niebo” (*Drobne ogłoszenia*).
- „Obeznanii w przestrzeniach / od ziemi do gwiazd, / gubimy się w przestrzeni / od ziemi do głowy” (*Przyjaciołom*).
- „Wszystko moje, nic własnością, / nic własnością dla pamięci, / a moje dopóki patrzę” (*Elegia podróżna*).
- „Nie ma takiego życia, / które by choć przez chwilę / nie było nieśmiertelne. / Śmierć / zawsze o tę chwilę przybywa spóźniona” (*O śmierci bez przesady*).

- „Znowu i tak jak zawsze, / (...) nie ma pytań pilniejszych / od pytań naiwnych” (*Schyłek wieku*).
- „Kiedy wymawiam słowo Nic, / stwarzam coś, co nie mieści się w żadnym niebycie” (*Trzy słowa najdziwniejsze*).

Spojrzenia z dystansu

Na ludzkie sprawy Szymborska zazwyczaj patrzy z dystansu⁴, który pozwala jej zachować stoicki spokój połączony z subtelną ironią, w tym również autoironią. Mimo tego oddalenia podmiot liryczny jej wierszy często przygląda się człowiekowi w przenikliwy i refleksyjny sposób, który dobrze oddaje konstatacja rozpoczynająca utwór *Ludzie na moście*: „Dziwna planeta i dziwni na niej ci ludzie. / Ulegają czasowi, ale nie chcą go uznać”. Ten ogląd człowieka nie omija również samej autorki, co potwierdza choćby autoironiczny, żartobliwy i zarazem refleksyjny wiersz *Nagrobek*. Przypomnę jego fragmenty: „Tu leży staroświecka jak przecinek / autorka paru wierszy. Wieczny odpoczynek / raczyła dać jej ziemia, pomimo że trup / nie należał do żadnej z literackich grup. (...) Przechodniu, wyjmij z teczki mózg elektronowy / i nad losem Szymborskiej podumaj przez chwilę”.

Spojrzenie na człowieka nieuchronnie prowadzi poetkę do refleksji nad przemijaniem, kruchością życia i śmiercią. Owa topika w różnych konfiguracjach powraca we wszystkich tomikach autorki *Wielkiej liczby*. Twórczość Szymborskiej można nawet określić jako próbę osławiania tej trudnej, ale przecież wpisanej w ludzką egzystencję, problematyki.

Wymownym tego przykładem jest liryczny „szkic do portretu” śmierci w utworze *O śmierci*

bez przesady. Oto bowiem tytułowa, spersonifikowana bohaterka „Nie zna się na żartach, / na gwiazdach, na mostach” oraz innych sprawach i zajęciach. Odzywa się „nie na temat”, ale to do niej należy ostatnie słowo. Wprawdzie jest zajęta zabijaniem, ale robi to „(...) niezdarnie, / bez systemu i wprawy. / Jakby na każdym z nas uczyła się dopiero”. A nawet brak jej siły, nie nadąża ze spełnianiem swojej powinności i przegrywa wyścig z niejedną gąsienicą, bulwą, strąkiem, piórami, sierścią... Mimo pomocy ze strony ludzi (podmiot liryczny mówi jako człowiek)



Wisława Szymborska, źródło: archiwum autorki, szymborska.org.pl

w różnych wojnach i przewrotach śmierć nie jest wszechmocna, przegrywa z życiem w tym sensie, że: „Kto ile zdążył, / tego mu cofnąć nie może”. Jakże zaskakujący jest więc finał tej specyficznej rywalizacji: w ostatecznym rozrachunku ani śmierć, ani żadne stworzenie na ziemi nie są wygranymi, ale też nie są w całości przegranymi...

W innym wierszu, *Nic darowane*, okaże się, że liryczne „ja” musi wszystko zwracać, że dosłownie wszystko jest pożyczone: „Spis jest dokładny / i na to wygląda, / że mamy zostać z niczym”. Nie ma tam tylko duszy⁵, którą człowiek nazywa swój protest przeciwko temu rachunkowi – otwartemu w niewiadomych (zapomnianych?) okolicznościach. A skoro mowa o niewiadomym, to warto podkreślić, że podmiot mówiący w wielu utworach reprezentuje taką samą postawę wobec świata, jaką zajmowała autorka. Zwięźle i trafnie mówi o niej Michał Rusinek: „Szymborska nie uważa, że musi mieć zdanie na każdy temat. Pytana, nie boi się odpowiedzieć, że czegoś nie wie, na czymś się nie zna, coś ma nieprzemysłane”⁶.

Próby dialogu

Jedną z najważniejszych cech liryki Wisławy Szymborskiej jest dialogiczność. Taką właśnie formę specyficznej rozmowy ma wiele jej utworów. Ów dialog jest prowadzony w subtelny sposób z różnymi tekstami kultury (zwłaszcza obrazami, poglądami, wierzeniami, utworami),

a także lirycznymi „ja”⁷, „wy” lub przedstawicielami świata pozaludzkiego.

Reprezentantami ostatniej z wymienionych grup są np. kot – ze słynnego wiersza *Kot w pustym mieszkaniu* – czy rośliny z być może mniej znanego utworu *Milczenie roślin*. Podmiot mówiący przyznaje, że sporo wie o życiu tytułowych istot, nawet nadaje im imiona, ale nie może doczekać się z ich strony wzajemności. Niejako narzuca się im, konstatując: „Podróż nasza jest wspólna” (dodajmy: podróż, czyli droga, która ma swój kres; nie: wędrówka). Człowiek czuje, że mógłby i powinien po-

rozmawiać z roślinami. Jednak on nie umie odrzucić perspektywy antropocentrycznej: nie wykracza poza krąg swoich tematów, pragnień i wyobrażeń (nawet dyktuje roślinom pytania, jakie mają mu zadać). Podmiot liryczny stwierdza wreszcie, że dla roślin jest nikim, a cała jego wypowiedź to monolog: „Rozmowa z wami konieczna jest i niemożliwa. / Pilna w życiu pośpiesznym / i odłożona na nigdy”. W twórczości Szymborskiej egzystencja człowieka naznaczona jest samotnością i niemożnością porozumienia z innymi istotami.

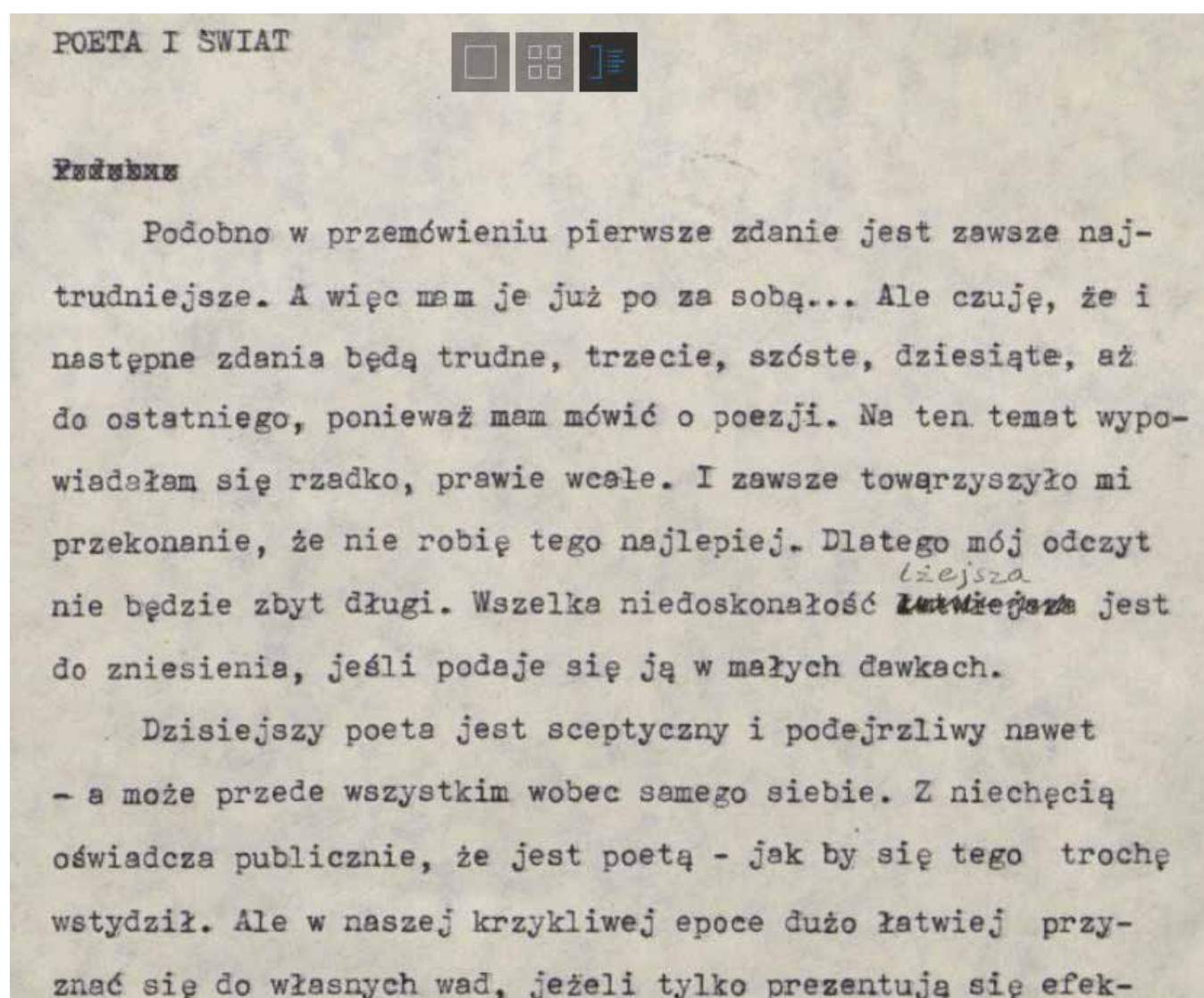
Interesujący namysł nad ludzką naturą i ograniczeniach epistemologicznych podejmuje autorka m.in. w utworze *Rozmowa z kamieniem*. W tym poetyckim dialogu człowieka z bytem pozaludzkim znów lepiej poznajemy człowieka. Otóż, kieruje nim egoistyczna ciekawość poznawcza: „Chcę wejść – mówi podmiot liryczny – do twego wnętrza, / rozejrzeć się dokoła, / nabrać ciebie jak tchu”. Jest nieustępliwy, dlatego ponawia próby dostania się do wnętrza kamienia, mimo że ten odmawia. Człowiek jawi się tu jako zachłanny eksplorator: „Zamierzam przejść się po twoim pałacu, / a potem jeszcze zwiedzić liść i kroplę wody”. Używa argumentu emocjonalnego – przypominając o swojej śmiertelności. Jednak kamień pozostaje niewzruszony i wypomina swojemu rozmówcy, że brak mu zmysłu udziału: „Żaden zmysł nie zastąpi ci zmysłu udziału”. Ma on tylko „zamyśł tego zmysłu, / ledwie jego zawiązek”, czyli wyobraźnię. Podmiot lub bohater liryczny wierszy Szym-

borskiej nierzadko konfrontuje się z wyobrażeniem własnym albo cudzym na jakiś – zwłaszcza swój – temat. Można nawet stwierdzić, że jest to poezja sprzeciwiająca się złudnemu i obłudnemu samozadowoleniu człowieka. Oczywiście, jest to sprzeciw wyrażony w sposób typowy dla autorki, a więc za pomocą dystansu, ironii, humoru czy peryfrazy.

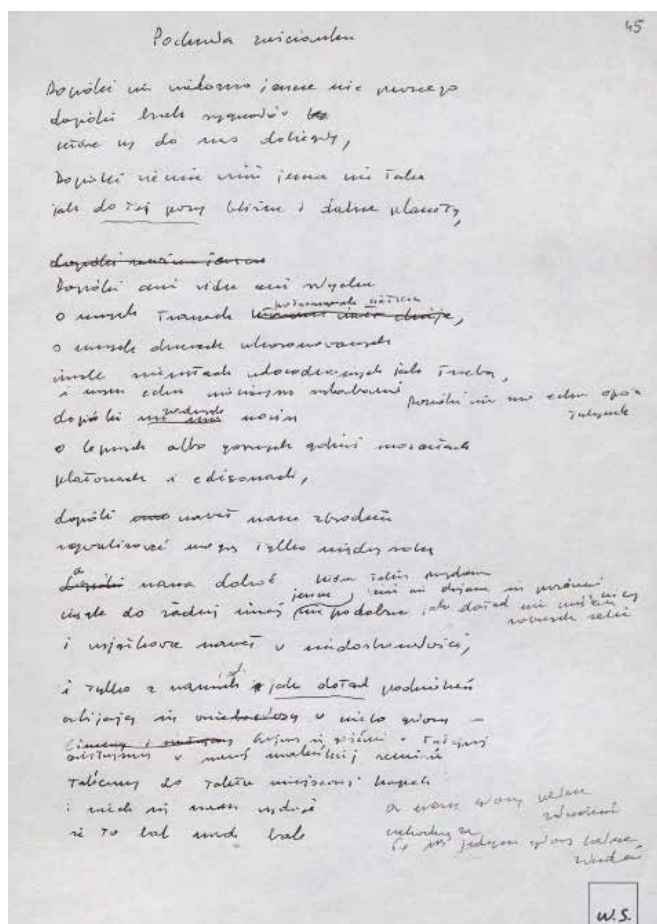
Niezwykle przejmująco w tym kontekście brzmi wiersz *Pochwała złego o sobie mniemania*. Oto jego fragmenty: „Myszolów nie ma sobie nic do zarzucenia. / Skrupuły obce są czarnej pante-rze. / Nie wątpię o słuszności czynów swych pi-ranie. / Grzechotnik aprobeuje siebie bez zastrzeżeń. (...) Sto kilogramów waży serce orki, / ale pod innym względem lekkie jest. / Nic bardziej zwierzęcego / niż czyste sumienie / na trzeciej planecie Słońca”. Należy tu przypomnieć istotną

uwagę Marty Wyki na temat źródła ironii i humoru poetki: otóż, nie wypływają one z satyrycznego źródła, „(...) Szymborska nie bawi się karykaturą świata ani jego pouczeniem, czyli dydaktyką”⁸. Moim zdaniem ta cecha poezji autorki *Wszelkiego wypadku* dodatkowo wzmacnia siłę przekazu jej refleksyjnych utworów.

Poezja liryczna Wisławy Szymborskiej wyrastała zarówno z codziennych doświadczeń autorki, jak również jej lektur i obserwacji. Jednak talent Noblistki sprawiał, że przeżycia indywidualne podlegały uniwersalizacji. Właśnie dlatego wielu czytelników znajdowało i wciąż znajduje w tych utworach inspirujące treści – ze względu poruszane problemy ogólnoludzkie i ich uniwersalne przesłanie, które skłania do głębokich i wielowąt-



Fragment mowy noblowskiej. Źródło: Fundacja Wisławy Szymborskiej, polona.pl



Autograf wiersza *Pochwała zaścianka (Bal)*. Źródło: Fundacja Wisławy Szymborskiej, polona.pl

kowych refleksji. Z pewnością przemyślenia te wyprowadzą czytelnika poza strefę jego komfortu psychicznego, ale dzięki temu zwiększą świadomość i pozwolą mu rozumnie przeżywać swoje życie.

Słowa kluczowe: Wisława Szymborska, poezja polska, egzystencja człowieka.

Przypisy:

- ¹ Słowo „homocentryczny” możemy tu utożsamiać z: „antropocentryczny”.
- ² W. Ligęza, *Świat w stanie korekty. O poezji Wisławy Szymborskiej*, Kraków 2001, s. 5. Por. I. Szczepankowska, *Człowiek, język, wizja świata w poezji Wisławy Szymborskiej. Studia semantyczne*, Białystok 2013, zwłaszcza rozdziały I i IV.
- ³ Wszystkie cytaty z wierszy Wisławy Szymborskiej w niniejszym artykule pochodzą z edycji: W. Szymborska, *Wiersze wybrane*, wybór i układ Autorki, wydanie nowe, uzupełnione, Kraków 2010.
- ⁴ W. Ligęza nazywa tę perspektywę „spojrzeniem transcendującym”. Zob. W. Ligęza, dz. cyt., s. 9.

- ⁵ Osobną uwagę (szkic) należałoby poświęcić wyjątkowemu utworowi: *Trochę o duszy*.
- ⁶ M. Rusinek, *Nic zwyczajnego. O Wisławie Szymborskiej*, Kraków 2016, s. 236.
- ⁷ Motyw ten pojawia się już w drugim tomie wierszy W. Szymborskiej *Pytania zadawane sobie* (1954), zob. utwór o takim samym tytule. Por. wiersz *Spis* z tomu *Chwila* (2002).
- ⁸ M. Wyka, *Szymborska wtedy i dziś*, „Nowa Dekada Krakowska. Dwumiesięcznik Kulturalny” nr 6/2016, s. 24.

Bibliografia:

- Ligęza W.: *Świat w stanie korekty. O poezji Wisławy Szymborskiej*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2001.
- Rusinek M.: *Nic zwyczajnego. O Wisławie Szymborskiej*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2016.
- Szczepankowska I.: *Człowiek, język, wizja świata w poezji Wisławy Szymborskiej. Studia semantyczne*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2013.
- Szymborska W.: *Wiersze wybrane*. Wybór i układ Autorki, wydanie nowe, uzupełnione. Kraków: Wydawnictwo a5, 2010.
- Szymborska W.: *Wszystkie lektury nadobowiązkowe*. Kraków: Wydawnictwo Znak, 2015.
- Wyka M.: *Szymborska wtedy i dziś*. „Nowa Dekada Krakowska. Dwumiesięcznik Kulturalny” nr 6/2016, s. 20–25.



Dr Marcin Lutomierski – filolog polski, literaturoznawca, edytor, dydaktyk, pracownik Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, współpracownik instytucji doskonalących nauczycieli języka polskiego w kraju i za granicą.

Wiersze wszystkie

Po raz pierwszy zebrane wszystkie wiersze Wisławy Szymborskiej.

Z okazji stulecia urodzin Noblistki powstał wyjątkowy zbiór zawierający całą jej twórczość poetycką. Teksty od debiutanckiego *Szukam słowa*, pomieszczone w czternastu tomach, po wiersze dotąd niepublikowane. Komentarzem opatrzył je znawca poezji Szymborskiej prof. Wojciech Ligęza; jego posłowie ułatwia poruszanie się po wielości możliwych kontekstów i odczytań tej poezji. *Wiersze wszystkie* pozwalają prześledzić ewolucję poetki, odkryć na nowo jej wrażliwość, a także wrócić do ukochanych fraz. Skłaniają, by zatrzymać się i skupić na chwili.

Źródło: www.znak.com.pl

ODKRYWAMY PRZYPADKI WISŁAWY SZYMBORSKIEJ.

Polonistyczny projekt edukacyjny w klasie 8 szkoły podstawowej



Joanna Kantor-Malik

„Jestem, kim jestem. Niepojęty przypadek jak każdy przypadek” – Wisława Szymborska.

Rok 2023 Senat RP zadedykował kobiecie wielkiego formatu – nietuzinkowej postaci ze świata literatury i kultury współczesnej – Wisławie Szymborskiej – polskiej poetce, która sięgnęła literackiego Parnasu, zdobywając zasłużenie Nagrodę Nobla w 1996 roku. Niniejszy artykuł zachęca do podjęcia szkolnego projektu edukacyjnego poświęconego tej wybitnej postaci. W tym celu posłużymy się multimedialnymi narzędziami TIK.

Proponuję, by priorytetowymi celami działań polonistycznych uczynić:

- poznanie życia i twórczości poetyckiej Wisławy Szymborskiej przez ósmoklasistów;
- rozbudzanie ciekawości czytelniczej uczniów;
- twórcze podejmowanie wyzwań polonistycznych;
- umiejętność funkcjonalnego wykorzystania narzędzi TIK do realizacji poszczególnych zadań.

Wisława Szymborska słynęła ze specyficznego poczucia humoru – uwielbiała zabawy słowne, dwuznaczności językowe, ironię i dowcip. Subtelne wyśmiewanie absurdów otaczającej nas rzeczywistości i trafna diagnoza problemów współczesnego świata stały się znakiem rozpoznawczym jej twórczości. Obcowanie z jej dziełami prowadzi do wniosku, że charakterystyczny dla jej stylu jasny, uniwersalny przekaz poetycki zawsze trafia w sedno przedstawionego problemu i jest wspólnym doświadczeniem wielu pokoleń czytelników. Stąd też wniosek, że Szymborska się nie starzeje, a jej twórczość nigdy nie trafi do lamusa, bo jest zbyt ważna – biją od niej autentyzm, mądrość filozoficzna i prawda egzystencjalna, przemawiająca do każdego, kto będzie na nią gotowy. Świadczą o tym popularne w ogólnopolskich

rozgłoszeniach radiowych wykonania muzyczne jej wierszy np. przez Sanah czy Maanam.

Poniżej opisana **propozycja świętowania 100. rocznicy urodzin poetki** koncentruje się na poznaniu przez młode pokolenia postaci Wisławy Szymborskiej jako:

- osoby empatycznej o wielkim sercu,
- charyzmatycznej podróżniczki,
- koneserki sztuki,
- miłośniczki kiczu,
- kreatywnej mistrzyni słowa.

Czas realizacji: 3 godziny lekcyjne. By w pełni wykorzystać gramatyczny potencjał tego tematu, proponuję przy tej okazji powtórzyć z uczniami odmianę przez przypadki, które funkcjonalnie uporządkują nam wiedzę o życiu i twórczości Noblistki. Pracę w grupach warto podzielić według konkretnych zagadnień.

Mianownik: Kto ? Co?

Poetka współczesna Wisława Szymborska

W oparciu o dostępne informacje w prasie, radiu i telewizji opracujcie profil facebookowy Wisławy Szymborskiej. Warto sięgnąć do materiałów udostępnionych przez Fundację Wisławy Szymborskiej: <https://www.szymborska.org.pl> Skorzystajcie z narzędzia FACEBOOK: <https://www.classroomtools.net/FB/home-page>. Zaprezentujcie szczególnie te fakty z życia poetki, które wpłynęły na kształt jej twórczości.

Dopełniacz: Kogo? Czego?

Wisławy Szymborskiej codzienne inspiracje...

Michał Rusinek – wieloletni sekretarz, przyjaciel

i strażnik pamięci o poetce podkreśla, że była ona doskonałą obserwatorką rzeczywistości. Co ją inspirowało? Obejrzyjcie krótki wywiad internetowy z prezesem Fundacji Wisławy Szymborskiej (KULTURALNIE z 22.03.2022, <https://www.youtube.com/watch?v=5kVLDMD5S0>) i stwórzcie mapę inspiracji poetki. Możecie ją wykonać za pomocą dostępnych materiałów plastycznych (kartki A3, pisaków, papieru kolorowego, nożyczek i kleju) lub w wersji chmury słów (utworzonej za pomocą narzędzia ABCYA: https://www.abcyia.com/games/word_clouds).

Celownik: Komu? Czemu?

Przyglądamy się obrazowi Wisławy Szymborskiej w mediach

Na podstawie wybranego dokumentu filmowego o Szymborskiej napiszcie, jaki obraz współczesnej kobiety, artystki słowa i współpracowniczki wyłania się z dokumentów prasowych dotyczących tej nietuzinkowej postaci (proponuję, by sięgnąć po materiały umieszczone w PRZEWODNIKU POETYCKIM: <https://przewodnikpoetycki.amu.edu.pl/encyklopedia/wislawa-szymborska/>).



Park im. W. Szymborskiej w Krakowie, fot. autorki

Niech również waszą inspiracją będzie utwór Wisławy Szymborskiej *Portret kobiety*: <https://www.youtube.com/watch?v=jcvAtZX0qKk>. Swoje spostrzeżenia zapiszcie w formie prezentacji multimedialnej. Możecie ją wykonać w programie Slidesmania.com (https://slidesmania.com/#google_vignette).

Biernik: Kogo? Co?

Wisławę Szymborską wspominają przyjaciele i współpracownicy...

Wisława Szymborska napisała o sobie: „Moje znaki szczególne to zachwyt i rozpacz”. Skromna, naturalna, elegancka... Jakim człowiekiem była naprawdę? Co ukształtowało jej osobowość? Odpowiedzcie na to pytanie, kreśląc jej portret słowem (forma dowolna) w oparciu o wywiad z profesorem Teresą Walas z materiałów Wydawnictwa Znak: <https://www.youtube.com/watch?v=lvkvW4gNgNI&t=3s>.

Narzędnik: Z kim? Z czym?

Z Wisławą Szymborską podróże małe i duże...

Poetka słynęła z dobrze zaplanowanych podróży i ogromnego poczucia humoru. Potrafiła się zatrzymywać w miejscach o oryginalnych nazwach. Tam obowiązkowo wykonywała zdjęcia ze znakami drogowymi. Na podstawie wybranych fragmentów filmu *Szuflada Wisławy Szymborskiej* napiszcie, które z nazw miejscowych znalazły się na jej fotografiach. Na czym poetka skupiała się podczas eksplorowania świata? Stwórzcie mapę, na której umieścicie miejscowości związane z życiem i twórczością Noblistki. W tym celu wykorzystajcie kreator map Canva: https://www.canva.com/pl_pl/tworzyc/mapy/.

Miejscownik: O kim? O czym?

O Wisławie Szymborskiej ciekawostek kilka...

O tym, jak żyła polska Noblistka i gdzie mieszkała, czerpiemy wiedzę od jej sekretarza. Na podstawie informacji zawartych w materiale filmowym *Szuflada Wisławy Szymborskiej*: <https://www.youtube.com/watch?v=5dAUrOnJouY> wynotujcie co najmniej pięć ciekawostek dotyczących jej życia i pracy. Następnie zaprojektujcie godny jej osoby medalion z okazji setnej rocznicy urodzin. Wykorzystajcie w tym celu kreator monet online: <https://www.producentmonet.pl/kreator-monet>.

Wołacz: Wisława Szymborska!**Inspiracje i odwołania do twórczości poetki w popkulturze**

W Małopolskim Ogrodzie Sztuki można oglądać wystawę poświęconą Wisławie Szymborskiej: „Jarmark cudów”. Warto tę wystawę odwiedzić, chociażby wirtualnie. W związku z setną rocznicą urodzin poetki stworzono również kolekcję ubrań inspirowanych jej kolażami i poezją pod tytułem: *Możliwości*. To pierwsze tego typu przedsięwzięcie łączące modę z poezją współczesną, powstałe w wyniku ścisłej współpracy Fundacji Wisławy Szymborskiej oraz marki Medicine. Produkty dostępne są online: <https://wearmedicine.com/s/kolekcja-mozliwosci-fundacja-wislawy-szymborskiej>. Potraktujcie je jako inspirację do realizacji własnych pomysłów. Zaprojektujcie torby lub koszulki w stylu wycinanek Wisławy Szymborskiej, uwzględniając wybrane cytaty z jej poezji. Możecie w tym celu wykorzystać narzędzie do projektowania toreb i koszulek: https://www.canva.com/pl_pl/tworzyc/koszulki/.

Warto wiedzieć, że w Światowym Archiwum Uśmiechu w Gdańsku znaleźć możemy stworzony przez Noblistkę *Uśmiech*. Jest to praca, która nie tylko wpisuje się w zasoby współczesnej kultury, ale i przyczyniła się do propagowania radości wśród chorych dzieci na całym świecie. Przekonuje nas o tym Marek Wysoczyński – inicjator akcji: <https://kultura.trojmiasto.pl/Usmiech-Szymborskiej-pomaga-dzieciom-na-calym-swiecie-n55103.html>.

W oparciu o przeczytany tekst stwórzcie GALERIĘ UŚMIECHÓW. Wykorzystajcie możliwości cyfrowe Canvy: https://www.canva.com/pl_pl/funkcje/generator-obrazow-ai/ i wykonajcie kolaż z uśmiechem, który podobnie jak stworzona przez Szymborską pocztówka mógłby wejść w skład wspomnianej wystawy charytatywnej.

Po upływie czasu przeznaczanego na pracę (90 minut) uczniowie dokonują prezentacji swoich projektów na forum klasy (czas realizacji: 45 minut). Na koniec, po omówieniu wszystkich prac, prosimy uczestników zajęć, by wybrali drogą głosowania online (np. przez MENTIMETER: <https://www.mentimeter.com/>) trzy najciekawsze realizacje i uzasadnili swój wybór. Zwycięskie projekty można umieścić w galerii online i szkolnych mediach społecznościowych. W ten sposób, oddając hołd poetce, w setną rocznicę jej urodzin.

Projekt ten można zrealizować stacjonarnie, hybrydowo lub całkowicie online. Spodziewanymi efektami podjętych działań edukacyjnych będą:

- poszerzenie wiedzy ósmoklasistów na temat życia i twórczości Wisławy Szymborskiej;
- opanowanie przez uczniów kompetencji przyszłości w zakresie praktycznego użycia narzędzi TIK;
- funkcjonalne używanie poprawnych form gramatycznych (np. wyrazów odmienianych przez przypadki);
- rozbudzenie uczniowskiej wyobraźni poprzez działania polisensoryczne;
- zainicjowanie uczniowskiej twórczości artystycznej w oparciu o dzieła Noblistki.

Realizacja opisanego projektu będzie dla młodych ludzi sporym wyzwaniem, jednak dzięki zaproponowanym narzędziom TIK ich poszukiwania skoncentrowane na życiu i twórczości Wisławy Szymborskiej przybiorą atrakcyjną formę intelektualnej przygody, która na pewno przyniesie im wiele pozytywnych wrażeń oraz satysfakcję.

Pomocna bibliografia:

- Rusinek M.: *Nic zwyczajnego. O Wisławie Szymborskiej*. Kraków: Znak, 2016.
- Szczepankowska I.: *Człowiek, język, wizja świata w poezji Wisławy Szymborskiej. Studia semantyczne*. Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2013.
- Śliwiński P.: *Znaki Szczególne (Wisława Szymborska)*, [w:] *Świat na brudno*, P. Śliwiński. Warszawa: Prószyński i S-ka, 2007.
- Węgrzyniakowa A.: *Nie ma rozpusty większej niż myślenie. O poezji Wisławy Szymborskiej*. Katowice: Towarzystwo Zachęty Kultury, 1996.
- Żuliński L.: *Lekcje z Szymborską*. Bochnia: Pro-wincjonalna Oficyna Wydawnicza, 1996.

Słowa kluczowe: projekt edukacyjny, Wisława Szymborska.

* * *



Joanna Kantor-Malik – szkoleniowiec, doradca metodyczny ds. języka polskiego dla krakowskich szkół podstawowych MCDN Ośrodek w Krakowie, nauczycielka w Publicznej Szkole Podstawowej Sióstr Prezentek.

Obchody Roku Wisławy Szymborskiej w Pedagogicznej Bibliotece Pedagogicznej w Krakowie

Aldona Kruk

„Limeryk to niesforne ziółko z ogrodu literatury angielskiej. Jakoś dziwnie przyjęło się też w Polsce, grunt okazał się podatny” – Wisława Szymborska.

Wisława Szymborska, poetka, eseistka, krytyczka, tłumaczka, felietonistka, laureatka Nagrody Nobla w dziedzinie literatury. Była także autorką żartobliwych wierszyków – limeryków oraz kolaży, nazywanych przez nią wyklejankami. Są one bliskie jej patrzeniu na świat, jej filozofii i jej wierzeniom – są tam ironia, dowcip, paradoks. W 2022 roku Senat przyjął uchwałę ustanawiającą 2023 Rokiem Wisławy Szymborskiej. 2 lipca przypadła 100. rocznica jej urodzin.

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Krakowie wraz z filiami w Miechowie, Nowej Hucie Oświęcimiu, Proszowicach oraz Słomnikach postanowiła przyłączyć się do obchodów tej rocznicy, organizując **IX Konkurs Filialny** na kartkę urodzinową dla Wisławy Szymborskiej pod tytułem **„Z szuflady Pani Wisławy”**. Konkurs adresowany był do uczniów klas 5–7 szkół podstawowych. Celem konkursu było m.in. promowanie twórczości Wisławy Szymborskiej, upowszechnianie czytelnictwa, rozwijanie kompetencji czytelniczych i literackich wśród młodych ludzi, pobudzanie i kształtowanie wyobraźni oraz wrażliwości estetycznej, promowanie nowatorskich metod i form pracy.

Wisławie Szymborskiej nieobce były humor i żart. Tworzyła one wiersze, które skłaniają do głębokich refleksji, filozoficzne felietony i błyskotliwe eseje. Znana jest także jako autorka krótkich żartobliwych limeryków oraz wierszyków-rymowanek, które nazywała moskalikami, lepiejami, altrutkami, odwódkami, podsłuchańcami. Jak pisała, „Żart jest najlepszą dla mnie rekomendacją powagi”. Noblistka była mistrzynią pisania o najmądrzejszych życiowych prawdach, przemyszanych pomiędzy wierszami, często frywolnie i humorystycznie.

Nazwa **LIMERYK** pochodzi od miasta Limerick w Irlandii. Jest to miniaturka liryczna, groteskowy wierszyk o tematyce humorystycznej, często wręcz absurdalnej. Ma on określoną budowę złożoną z pięciu wersów o ustalonej liczbie sylab akcentowanych. Charakteryzuje go także określony schemat – zwyczajowo pierwszy wers to prezentacja głównego bohatera i miejsca akcji, w drugim rozwija się akcja (często wprowadzony jest tu drugi bohater), krótsze wersy trzeci i czwarty to kulminacja wątku dramatycznego (zawijają one nowy rym), a piąty przynosi zabawne, zaskakujące, najlepiej absurdalne rozwiązanie opisywanej sytuacji.

LEPIEJ, inaczej lepiuch, to krótki, jednozdaniowy, często nonsensowny, groteskowy wierszyk. Wynalezienie tej formy przypisuje się Wisławie Szymborskiej. Inspiracją do powstania pierwszego lepieja stała się wizyta w restauracji. Wisława Szymborska, zamawiając danie w „pewnej podmiejskiej gospodzie”, natknęła się na ciekawą notatkę w karcie. Przy pozycji „flaki” ktoś drżącą ręką dopisał „okropne”. Poetka pomyślała, że na tym nie wolno poprzestać, bo nawet w najlepszej restauracji zdarzy się jakieś paskudztwo. Szymborska uznała, że krótki wierszyk, łatwo wpadający w ucho nada się idealnie do tego, aby ostrzec przed nim następnych gości – i tak powstały lepieje „kulinarne”. Pierwszy wers lepieja zaczyna się od słów *lepiej, lepszy, lepsza, lepsze*, natomiast drugi od *niż, niżli*. Powinny znaleźć się w nim również dwa elementy: w pierwszym wersie – opis czynu lub wydarzenia (koniecznie strasznego i dramatycznego). Ma ono pełnić rolę mniejszego zła przy skonsumowaniu konkretnej potrawy, opisaną w drugim wersie.

Dla Wisławy Szymborskiej limeryki były źródłem humoru i mądrości. Podobne cechy miały tworzone przez nią **WYKLEJANKI**. Spotkać tam można paradoks, ironię i dowcip. W latach 70. kiedy brakowało kartek pocztowych, poetka zaczęła sama tworzyć kartki i w ten sposób korespondować z przyjaciółmi. Kolaże traktowała jak rodzaj prywatnego listu, a ich odbiorcy zastanawiali się, dlaczego dostali

taką kartkę, a nie inną. Te małe dzieła sztuki to często były anegdoty z kluczem, z ciepłą złośliwością i ironią. Zdarzały się prace tematyczne – gdzie na przykład główny bohater był zwierzęciem – i do tego stosowny komentarz. Na każdej wyklejance były różne przedmioty, wycięte z gazet nazwiska i słowa, krótkie życzenia. Szymborska kolaże wysyłała z okazji urodzin, imienin lub też na inne okoliczności. Czasem wysyłała wyklejankę czytelnikowi, gdy dostała od niego szczególnie ujmujący list; odpowiedź pisała z drugiej strony kartki. Wyklejanki nie były dziełem przypadku – poetka miała w domu teczkę z posegregowanymi skrawkami, na każdej opis: „oczy”, „ręce”, „wąsy”. Znajomi którzy wiedzieli o tej pasji, przynosili jej stare, czasem nawet XIX-wieczne gazety, żeby mogła z nich wycinać; sama poetka była na przykład wierną czytelniczką magazynu „National Geographic”. Szymborska, gdy zabierała się do wyklejania, mówiła, że „teraz jest artystką”.

Ta właśnie humorystyczna twórczość Szymborskiej była inspiracją zorganizowanego konkursu literacko-plastycznego. Zadanie polegało na wykonaniu kartki na 100-lecie urodzin Wisławy Szymborskiej w technice kolażu i w formie limeryku, nawiązującej do twórczości i osoby Noblistki. Patronat honorowy nad konkursem objęła Fundacja Wisławy Szymborskiej, a patronat medialny „Hejnał Oświatowy”. W konkursie wzięło udział 37 uczniów z 17 szkół podstawowych z powiatów: krakowskiego i gminy miejskiej Kraków, miechowskiego,



Praca pokonkursowa „Z szuflady Pani Wisławy”: wyróżnienie – M. Kadłuczka, fot. A. Kruk

oświęcimskiego, proszowickiego. Prace oceniała komisja konkursowa w składzie: Aleksandra Jareńko (Dział Edukacji Muzeum Narodowego w Krakowie), Aleksandra Wójcik (Szkoła Podstawowa nr 47 im. S. Czarnieckiego w Krakowie) oraz Dominika Dybowska (Szkoła Podstawowa nr 47 im. S. Czarnieckiego w Krakowie).

Jury konkursu przyznało nagrody i wyróżnienia:

I miejsce: Julia Cupała – Szkoła Podstawowa nr 119 im. J. Porazińskiej w Krakowie,

II miejsce: Dawid Strykowski – Szkoła Podstawowa im. gen. S. Maczka w Pojałowicach,

III miejsce: Kamila Kustosz – Szkoła Podstawowa im. M. Skłodowskiej-Curie w Antolce,

Wyróżnienia: Maja Kadłuczka – Szkoła Podstawowa im. Władysława Jagiełły w Tenczyńku; Lilla Gruszczak – Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 98 im. H. Sienkiewicza w Krakowie.

Słowa kluczowe: limeryk, kolaż, konkurs, Rok Wisławy Szymborskiej.

Bibliografia:

- Szymborska W.: *Rymowanki dla dużych dzieci*. Kraków: Wydawnictwo a5, 2003.

* * *



Aldona Kruk – kierownik Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej – Filii w Nowej Hucie.

Fundacja Wisławy Szymborskiej

Fundacja Wisławy Szymborskiej sprawuje opiekę nad spuścizną literacką Noblistki, a także prowadzi działalność popularyzatorską i edukacyjną w zakresie propagowania polskiej kultury, twórczości literackiej, naukowej i czytelnictwa w Polsce oraz za granicą.

Fundacja została założona w kwietniu 2012 roku na mocy testamentu pozostawionego przez W. Szymborską. Zgodnie z wolą poetki w skład zarządu Fundacji weszli Michał Rusinek, Teresa Walas i Marek Bukowski. Michał Rusinek, prezes Fundacji, jest adiunktem w Katedrze Teorii Literatury na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autor i tłumacz kilkudziesięciu książek dla dzieci i dorosłych. W latach 1996–2012 był sekretarzem Wisławy Szymborskiej. Teresa Walas, członek zarządu, to literaturoznawca, krytyk literacki. Profesor na Wydziale Polonistyki UJ. Zaprzyjaźniona z Wisławą Szymborską, towarzyszyła jej w Sztokholmie podczas wręczania Nagrody Nobla. Marek Bukowski, członek zarządu, to radca prawny i doktor nauk prawnych. Wykładowca na krakowskich uczelniach wyższych. Od 1996 roku prowadził sprawy prawne Wisławy Szymborskiej.

Do zadań Fundacji należą opieka nad spuścizną literacką W. Szymborskiej, a także działalność popularyzatorska i edukacyjna w zakresie propagowania polskiej kultury, twórczości literackiej,

100 W.S.

2023 • ROK WISŁAWY SZYMBORSKIEJ

naukowej i czytelnictwa w Polsce oraz za granicą, jak również wspieranie idei tolerancji oraz kultury dialogu w życiu publicznym.

Od 2013 roku Fundacja przyznaje Nagrodę im. Wisławy Szymborskiej za tom poetycki wydany w języku polskim lub przełożony na język polski. Fundacja w ramach Funduszu Zapomogowego udziela także pomocy finansowej pisarzom i tłumaczom w trudnej sytuacji materialnej oraz przyznaje Nagrodę im. Adama Włodka młodym pisarzom, tłumaczom oraz literaturoznawcom. Fundacja nie recenzuje książek oraz nie prowadzi działalności wydawniczej.

Więcej informacji: www.szymborska.org.pl



Praca pokonkursowa „Z szuflady Pani Wisławy”: I miejsce – J. Cupał, fot. A. Kruk

Studium przedmiotu. Małe formy literackie na lekcjach języka polskiego

Wojciech Papaj

Powiedziawszy sobie, że małe jest nie tylko piękne, ale i mądre, podążajmy dalej tropem wielkich myśli ukrytych w małej formie...

„Najlepsze, co można zrobić, to uznać wszystkie rzeczy za nieznane (...) i zacząć wszystko od nowa” – Francis Ponge.

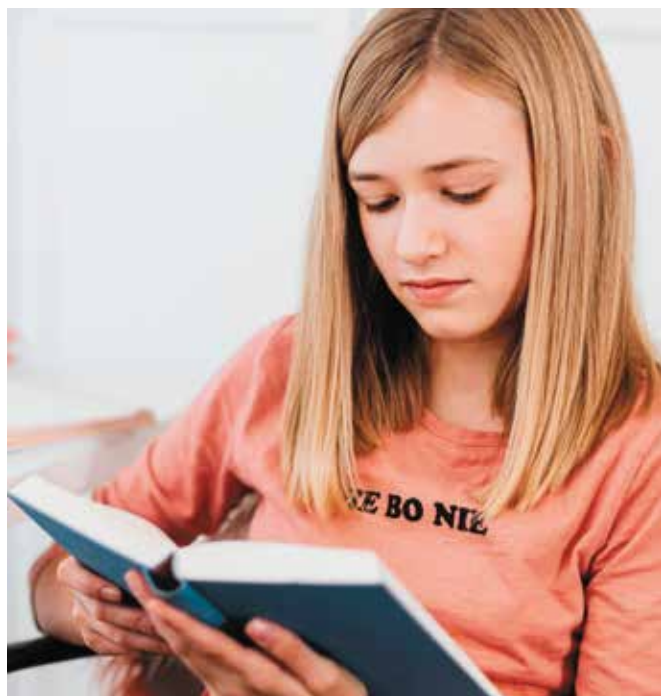
Małe formy ze swej natury stanowią wyrazisty związek treści i formy, umożliwiając odbiorcy obserwację i analizę złożonych procesów myślowych skupionych w niewielkiej przestrzeni fraszki, bajki czy prozy poetyckiej. Wszystko zatem, co w kulturze istotne – prawda, dobro i piękno – w małych formach literackich występuje w esencjonalnym stężeniu¹. Pozwoli to uczniom prześledzić proces myślowy *in statu nascendi*, poczynając od **iluminacji** (zewnętrznej przyczyny pojawienia się jakiejś idei), poprzez **werbalizację** (analiza tego, jak ów przebieg ubiera się w słowa, stając się złożoną myślą), aż do **sentencji** (wyrażającej wniosek, choć niekoniecznie rozstrzygającej – sentencja

bowiem może formalnie stanowić zakwestionowanie idei, pozostawiając odbiorcę w niepewności, intelektualnym rozdarcu, ale i w stanie umysłowego pobudzenia).

Co więcej, każdy ze wskazanych wyżej etapów łatwo (?) poddaje się oglądowi poznawczemu, dzięki czemu możemy śledzić „historię myśli” podanej w literackiej pigułce. Dzięki zaś różnorodności (jednak!) formalnej owych pigułek nasze obserwacje mogą przebiegać bez znużenia i popadania w schematy.

A zatem skoro mowa o **iluminacji**: skąd przychodzi? Jak się przejawia? Jak zostaje wyrażona? Jakie uczucia przynosi? (Istotna będzie tu dla nas przede wszystkim perspektywa podmiotu mówiącego – akcja dydaktyczna wymaga więc wejścia w jego sytuację, empatii i wyobraźni). Znaczącą część utworu stanowić będzie **werbalizacja** idei, trzeba zatem prześledzić, jakie słowa budują obraz myśli. Jakie rejestry stylistyczne i jakie frazeologie, jakie konwencje i jakie konteksty są przywołane, by myśl tę wyostrzyć? (Wyberajmy, przynajmniej na początek, utwory wyraziste pod tym względem – będą zwracać uwagę młodych ludzi już na pierwszy rzut oka, sama analiza zaś będzie efektywniejsza, zatem dla ucznia – nagradzająca). Wreszcie **sentencja**: tekst wypowiada swoje ostatnie słowo – jaką formę ono przybiera: nakazu, zakazu, prośby, rady, pytania, wątpliwości, pretensji? Z czym nas pozostawia? (Jako że „morał” bywa nieraz zupełnie jednoznaczny, trzeba będzie sporej subtelności, aby spod warstwy wykrzykników wydobyć choćby skromny znak zapytania...).

Obcowanie z małymi formami literackimi pozwala zatem uważnie śledzić to, co zazwyczaj określamy frazeologizmem: „tok myślenia”. Jak pa-



Pasja czytania, fot. K. Grabowska, www.pexels.com

miętamy, okolicznością szczególnie sprzyjającą myśleniu jest powstanie „wątpliwości, czy wszystko jest w najlepszym porządku”² – i znów genologia wychodzi nam naprzeciw, bo przecież i fraszka, i (zwłaszcza!) bajka nieraz wyrastają wprost z poczucia poznawczej bądź etycznej niepewności.

Ze szczególną jednak uwagą warto w tym miejscu pochylić się nad **krótkimi prozami poetyckimi**³ uprawianymi chętnie przez wielu autorów, z których najistotniejszym dla kultury narodowej, ale i dla dydaktyki języka polskiego jest chyba **Zbigniew Herbert**. Jego twórczość liryczna – „poemat moralisty”⁴ – wykorzystuje również tę formę wypowiedzi artystycznej. Proza poetycka pojawia się chyba w każdym tomiku Herberta, w jednym zaś (*Hermes, pies i gwiazda*, 1957) wręcz stanowi wyodrębnioną redakcyjnie część.

W prozie poetyckiej uzyskuje Herbert bodaj wyższy jeszcze niż gdzie indziej poziom skupienia, zbliżenia do opisywanej rzeczywistości. Deklarujący „głód rzeczywistości”⁵ poeta jednoznacznie wyznaje (jakże klasycystyczną!) wiarę w dorobek człowieka, w dziedzictwo kultury: „Rzeczywistość ludzka, rzeczywistość kultury, rzeczywistość przedmiotów, materialna, reistyczna nawet jest moim tworzywem”⁶. Nie dziwi zatem owa „wyostrzona świadomość” w kontakcie z najprostszymi nawet obiektami odnajdywanymi w otoczeniu człowieka: muszlą, kominem czy choćby drewnianą kostką, ale i – w typowej już liryce – kamykiem czy deską. Tym bardziej godne poetyckiej refleksji muszą okazać się przedmioty bardziej złożone oraz zwierzęta: zegarek na rękę, skrzypce, kura lub kot...

Czy takie przywracanie poezji i refleksji rzeczy zwykłych, banalnych czegoś nam nie przypomina? Jeden z największych poetów haiku, żyjący w XVIII wieku Issa, poświęcił podobno ponad 200 utworów świetlikom, niewiele mniej – żabom, a i nad ślimakiem pochylał się kilkadziesiąt razy:

Z gałęzi
Płynącej rzeką
Śpiew owadów⁷.

Czy „wyostrzona świadomość” Herberta nie wpisuje się w ten sam, kontemplacyjny nurt, w którym poezja m u s i wyrastać bezpośrednio z obserwacji świata we wszystkich jego przejawach? Przy czym obserwacja powinna być „wysilona aż do bólu”, tak

intensywna, że „przedmioty wychodzą do nas i zaczynają mówić”⁸. I czy nie o sprowokowanie takiej właśnie wzmożonej **wrażliwości – zmysłów i intelektu** raczej niż uczuć – chodzi nam w pracy dydaktycznej z uczniami?

Spróbujmy zatem sprawić, by przedmioty zaczęły mówić – co usłyszą uczniowie?

Na początek – **KRZESŁA...**

*Któż pomyślał, że ciepła szyja stanie się poręczą,
a nogi skore do ucieczki i radości zeszytnieją
w cztery proste szczudła. Dawniej krzesła były to
piękne, kwiatóżercze zwierzęta. Zbyt łatwo jednak
dały się oswoić i teraz jest to najpodlejszy gatunek
czworonogów. Straciły upór i odwagę. Są tylko cierpliwe.
Nikogo nie stratowały, nikogo nie poniosły.
Na pewno mają świadomość zmarnowanego życia.
Rozpacz krzesel objawia się w skrzypieniu.*

(Studium przedmiotu, 1961)

Zanim wprowadzimy tekst Herberta, przygotujmy sobie grunt – jak często bywa, posłużymy się materiałem ikonicznym, np. jednym z licznych obrazów mało u nas znanego malarza angielskiego, Charlesa Spencelayha (1865–1958). *Puste krzesło* (*Empty chair*, 1947), bo taki tytuł nosi dzieło, pozwala spojrzeć na zwykłe sprzęty domowe inaczej niż zwykle: jako na świadków i uczestników naszego życia, z czasem zaś – na naszego życia pamiątki. Uruchomiona w ten sposób wrażliwość usposobi uczniów do refleksyjnego myślenia: skoro wiemy już, że nawet krzesła potrafią „mówić”, zastanówmy się, co chcą nam powiedzieć swoim skrzypieniem (ten etap jedynie utrwała skutki poprzedniego – pobudzenie emocjonalne i przygotowuje kolejny – pobudzenie intelektualne, toteż nie oczekujemy żadnych konkretnych odpowiedzi; to chwila dla wyobraźni...).

Następnie zastosujemy jedną z technik z zasobów „myślenia pytajnego”, a mianowicie nieco zmodyfikowaną technikę „O co zapytać nożyczki?”⁹ – poprośmy uczniów, by korzystając z nawiązanego „kontaktu”, ułożyli jak najwięcej jak najciekawszych, najbardziej inspirujących pytań, które moglibyśmy zadać krzesłom¹⁰ w celu lepszego poznania. Tym razem chodzi nam już o pomysły prawdziwie twórcze, oryginalne, a zarazem – adekwatne do zarysowanej sytuacji (zatem nie: *Czy lubicie piosenki Taylor Swift?*, ale np. *Skoro tak skrzypicie, to czy chciałbyście się nauczyć grać na skrzypcach?*, potem zaś: *Skoro brak rąk nie pozwa-*

la wam grać na instrumentach, to może nauczyć się tańczyć? itp.).

Dopiero gdy zgromadzimy pewną liczbę interesujących pytań, możemy przedstawić prozę Herberta – nawiązujemy do puenty zamykającej ten utwór, **zadając proste pytanie: „dlaczego?”**: „Dlaczego krzesła Herberta skrzypią z rozpacz?” To stworzy sposobność do analizy zasadniczej części utworu, a więc pokaże jak **werbalizuje** się, przebiera w słowa, jego idea (uczniowie zapewne najpierw zwrócą uwagę na motyw zmarnowanego życia, później uszczegółowią odpowiedź w oparciu o tekst: dawne piękno, ruchliwość, radość, upór, odwaga zastąpione sztywnością, cierpliwością, życiem w niewoli, życiem podłym); można też spróbować poszukać językowych analogii dla stylu tej prozy: *Kto by pomyślał...; Dawniej to..., a teraz tylko...; Zbyt łatwo...; Nikt, nigdy...; Na pewno...*, wskazującego na jakże częste narzekanie na zmiany (zawsze na gorsze!) oraz na plotki o kimś, komu coś się nie udało.

Potem możemy powrócić do **sentencji**: co rozpacz krzesła oznacza dla nas, z czym nas zostawia, nad czym każe się zastanowić... Spodziewać się można i odpowiedzi bardziej odtwórczych, konkretnych (np. że należy się cieszyć życiem, być odważnym i stawiać na swoim – w wersji ambitniejszej może jako *Carpe diem!*), ale i odchodzących coraz dalej od pierwowzoru (np. że nie każda zmiana jest dobra, że czasem zaprzyjaźniając się, możemy stracić coś ważnego albo że chodzimy po świecie jakby z zamkniętymi oczami, nie słysząc, co ten świat do nas mówi, nie dostrzegając uczuć i problemów wokół nas...). Na zakończenie można zastanowić się, co zainicjowało taki kierunek rozważań poety, było źródłem wyjściowego „ośnienia”: czy czworonożność krzesła, czy też ich „rozpaczliwe” skrzypienie? A może jeszcze coś innego?

Pracę z utworem pt. **MATKA** proponujemy z kolei rozpocząć od jednego z zestawów ilustracji zawartych w książce obrazkowej (*picturebook*) pt. *Przed i po*¹¹; pierwsza z ilustracji ukazuje kobiecie dłonie robiące na drutach coś z czerwonej wełny, druga zaś – wysokie okno, a za nim widok na ośnieżone wzgórze, na którym bawi się mały chłopiec; chłopiec ma na sobie czerwoną czapkę, takież szalik i rękawiczki...

Prosimy uczniów o stworzenie naprędce **krótkich opowieści** inspirowanych tymi ilustracjami

(opowieści mogą być tworzone w parach); wysłuchujemy kilku propozycji, w razie potrzeby/ możliwości zadajemy dodatkowe pytania – o elementy fabuły, przyczyny, skutki itp.; celem tego etapu jest przywołanie myślenia o relacjach łączących rodziców i dzieci i takie właśnie pytanie zadajemy klasie, dążąc do pogłębienia refleksji (np. „samotność” dłoni – cicha troska matki; zamknięte okno – rozdzielenie, może perspektywa przyszłego odejścia syna w szeroki świat?). Po takim przygotowaniu wprowadzamy tekst Herberta:

Upadł z jej kolan jak kłębek włóczki. Rozwijał się w pośpiechu i uciekał na oślep.

Trzymała początek życia. Owijała na palec serdeczny jak pierścione, chciała uchronić.

Toczył się po ostrych pochyłościach, czasem piął się pod górę. Przychodził splątany i milczał. Nigdy już nie powróci na słodki tron jej kolan.

Wyciągnięte ręce świecą w ciemności jak stare miasto.

(Pan Cogito, 1974)

Jak poeta widzi relację matka–syn? Dlaczego właśnie tak? (Wiek autora może mieć tu znaczenie – doświadczenie życiowe, perspektywa). Ten utwór jest szczególnie wdzięczny, jeśli chodzi o zastosowanie proponowanego wyżej schematu: **iluminacja** przyjąć mogła po prostu na widok kłębka wełny spadającego z kolan szydełkującej kobiety (żony? matki?); a może zrodziła ją hipotetyczna wypowiedź owej kobiety do kłębka: „Nie uciekaj ode mnie”?

Werbalizacja (a więc „ubranie myśli w słowa”) przebiega dwutorowo: część pierwsza budowana jest w czasie przeszłym przy użyciu frazeologicznych skojarzeń eksploatujących podobieństwo ludzkiego losu i kłębka włóczki: „upaść”, „rozwijać się”, „uciekać”, „owijać [wokół palca]”, „staczać się”, „równia pochyła”, „piąć się w górę”, „splątanie” – w tle widnieją również mitologiczne motywy trzech prądek snujących nici ludzkiego żywota oraz Ariadny rozwijającej kłębek mający uchronić Tezeusza. Część drugą, krótką wyznaczają czas przyszły i teraźniejszy oraz podniosła, quasi-religijna metaforyka i obrazowanie znacznie odbiegające stylistycznie od potocznych frazeologizmów wykorzystanych w części zasadniczej.

Ta druga, podniosła część utworu to zarazem jego **sentencja** – metaforyczny obraz, zagadka

dla czytelnika. Aby ją rozwiązać, zestawiamy ze sobą tworzące ją elementy:

TRON [kolan] – RĘCE [świeca] – MIASTO [stare]

i tworzymy **mapę skojarzeń**, na której następnie odszukamy pewne miejsca wspólne mogące sugerować przekaz tej prozy (np. *władza, królowa, bogini, PORZĄDEK, BEZPIECZEŃSTWO, CIEPŁO, BLISKOŚĆ, ludzie, KONTAKT, KIERUNEK, stolica, Lwów, OJCZYŻNA, Jeruzalem, Rzym...*). Na zakończenie uczniowie formułują (indywidualnie lub w parach) **hipotezy interpretacyjne** i zapisują je na kartkach, które przypinamy do tablicy.

Po odczytaniu wszystkich propozycji możemy podsumować lekcję, wprowadzając dwa niezwykle znaczące dla odczytania *Matki* konteksty: wiersz samego Herberta pt. *Mama* (wnoszący bardzo mocne odniesienie literacko-biograficzne, zwłaszcza w sformułowaniach „ten który upadł z jej kolan” oraz „osobno jak kochające serca”) oraz znany z dziesiątek wariantów maryjny motyw Ho-degetrii (czyli Matki Boskiej tronującej z małym Zbawicielem na kolanach, wskazującej Go jako Droę). O ile pierwszy kontekst może być odebrany jako całkowicie ujednoznaczający, wręcz eliminujący tajemnicę, o tyle drugi natychmiast utraconą wieloznaczność przywraca...

Rozpoczęte w ten sposób rozważania o sprawach najważniejszych możemy kontynuować również w towarzystwie małych form literackich (np. duet Kochanowski – Sztudynger: *O żywocie ludzkim* oraz *Też fraszka* wprowadzające motyw przemijania) – dlaczegoż by nie z wykorzystaniem nasyconych alegorycznymi przedstawieniami *vanitas* martwych natur, które z kolei znów przypominają nam o tym, jak wiele mogą powiedzieć nam zwykłe przedmioty, o ile tylko zechcemy ich słuchać: „trzeba wyjść z siebie do przedmiotu (...) robić studium przedmiotu, nie siebie, **kontemplować coś, co jest poza mną**. Kontemplować to znaczy rozważać, chłonać oczami, doznawać jakichś dziwnych przeżyć, że jest coś poza mną”¹².

Słowa kluczowe: liryka, Zbigniew Herbert.

Przypisy:

¹ Choć w mniejszym niż w przypadku aforyzmu, niewątpliwie najbardziej esencjonalnego wśród małych form.

² M. Lipman, *Myślenie w edukacji*, Łódź 2021, s. 122.

³ Oczywiście poezja (czyt. liryka) jako taka pomaga w myśleniu, bo sama przecież jest (za-)myśleniem...

⁴ Bynajmniej nie „suchy”! – kipiący podskórą, okiełznaną przez rozum emocją.

⁵ Por. A. Zwarycz-Łazicka, *Wrażliwość na świat przedmiotów i pokusa opisywania*. Zbigniew Herbert i Francis Ponge, „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” t. 26, nr 2/2020, s. 178.

⁶ Tamże.

⁷ Cz. Miłosz, *Haiku*, Kraków, 1994, s. 20.

⁸ A. Zwarycz-Łazicka, op. cit., s. 184.

⁹ Por. K.J. Szmidt, E. Płóciennik, *Myślenie pytańne. Teoria i kształcenie*, Łódź 2020, s. 230; można również wykorzystać technikę *Mgła – czy to nie dziwne?* (s. 212).

¹⁰ Uwaga! Musi być jasne, że nie „rozmawiamy” już z krzesłem z obrazu, a z krzesłami w ogóle.

¹¹ A.-M. Ramstein, M. Aregui, *Przed i po*, Wrocław 2016, strony nienumerowane.

¹² A. Zwarycz-Łazicka, op. cit., s. 181.

Bibliografia:

- Bożyk J.: *Studia przedmiotów w prozie poetyckiej Zbigniewa Herberta*. „Prace Polonistyczne” ser. XLVI/1990.
- Kramkowska-Dąbrowska A.: „Krasnoludki rosną w leśie”. *Żywioł groteski i mowy dziecięcej w prozie poetyckiej Zbigniewa Herberta*. „NAPIS” Seria XIV/2008.
- Lipman M.: *Myślenie w edukacji*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2021.
- Płóciennik E.: *Rozwijanie mądrości w praktyce edukacyjnej*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2016.
- Pobojevska A.: *Edukacja do samodzielności. Warsztaty z dociekań filozoficznych – teoria i metodyka*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2019.
- Ramstein A.-M., Aregui M.: *Przed i po*. Wrocław: Format, 2016.
- Szmidt K.J., Płóciennik E.: *Myślenie pytańne. Teoria i kształcenie*. Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2020.
- Zwarycz-Łazicka A.: *Wrażliwość na świat przedmiotów i pokusa opisywania*. Zbigniew Herbert i Francis Ponge. „Rocznik Filozoficzny Ignatianum” t. 26, nr 2/2020.

* * *



Wojciech Papaj jest nauczycielem konsultantem ds. języka polskiego, edukacji patriotycznej i nowoczesnych rozwiązań dydaktycznych MCDN Ośrodek w Nowym Sączu. Członek Zespołu Redakcyjnego „Hejnału Oświatowego”.

Czy Rosynant rzeczywiście zdechł?

Poezja, młodzież, konkursy i biblioteka

Marek Czaja

Poezja jest jedną z tych niepraktycznych rzeczy, które nie dość, że nadwyrężają (skądinąd skromny) intelektualny potencjał człowieka, nie służą zdrowiu i zajmują cenny czas (który można by wykorzystać z większym pożytkiem dla ogółu), to dodatkowo jeszcze angażują nadto (znaczenie przecież ograniczone) zasoby instytucji obowiązanych upowszechniać twórczość tę bezpłatnie.

„Dominika Świaczny: (...) Jestem studentką mieszkającą na Śląsku, lubię pisanie i bardzo chciałabym wziąć udział w konkursie. Jest w Polsce bardzo mało konkursów poetyckich dla studentów... Biblioteka Pedagogiczna w Tarnowie: Dominika Świaczny, dziękujemy za zainteresowanie konkursem, oczywiście może Pani wziąć w nim udział. Prosimy o wysłanie swoich wierszy, komisja konkursowa z przyjemnością się z nimi zapozna”¹.

O szkodliwym wpływie literatury (i poezji² w szczególności) na młodzież napisano już wiele.

Nie sięgając dalej niż do podstawowej wiedzy i wiadomości wyniesionych z edukacji szkolnej, można powołać się na chór zacnych autorytetów, które na temat wierszopisarstwa (młodych również to dotyczy) mają jasno wyrobione zdanie. Już Platon, filozof, grzmiał w *Państwie*, by tę dziedzinę twórczości cenzurować, a autorów izolować sku-

tecznie od reszty, ponieważ to poezja właśnie jest „podstępny narzędnym psucia charakterów, nie tylko dzieci i młodzieży podatnej na wpływy innych, ale także tych, którzy już wyrosli na przyzwyczajonych ludzi”³. Podobnie na temat „zmyślania”⁴ wypowiadał się również wieszcz nasz Zygmunt Krasiński, który w *Nie-Boskiej Komедii* dobitnie pokazał, że poezja jest trucizną, przekleństwem i źródłem zgryzot, czego na własnej skórze doświadczył nieszczęsny Orcio, syn Hrabiego Henryka. Młodzież jednak – jak to zazwyczaj młodzież – z przekory chyba tylko i na złość sobie sama wiersze pisze, nie myśli o nieszczęściach, i nowi poeci się rodzą.

Poezja nigdy nie cieszyła się dużym zainteresowaniem, a jeśli nawet, to wyłącznie samych jej autorów.

Wiersze przecież z reguły pisze się dla siebie i czyta swoje sobie samemu, a cudzych się nie czyta („Nie licząc szkół, gdzie się musi”⁵). Niewielu ludzi, nawet w gruncie rzeczy inteligentnych i wykształconych, interesuje cudza twórczość – tym bardziej, jeśli to jest twórczość poetycka i fakt to jest niezaprzeczalny, gdyż świadczą o tym wymownie chociażby już same nakłady wydawanych książek poetyckich oraz frekwencja na spotkaniach autorskich, gdzie często jedynymi obecnymi bywają najbliżsi znajomi literatów (czyt.: rodzina) i ewentualnie bibliotekarze albo obowiązani do uczestnictwa pracownicy instytucji kultury, które rzeczne spotkania organizują (czyt.: chętni).

Autorzy jednak (ci starsi i młodszy) wiersze mimo wszystko chcą udostępniać jakoś i publi-



Pasja czytania, fot. G. Pereira, www.pexels.com

kują jakoś: są znane portale internetowe z możliwością pokazywania własnej i komentowania cudzej twórczości (niesympatyczne uwagi osobiste, dwuznaczne propozycje i osobliwe uszczypliwości na porządku dziennym); efemeryczne czasopisma literackie, które pojawiają się i znikają (a jeśli już trwają dłużej, to są to „te pisma wielkie”, które absolutnie zasadniczo nie wydrukują nieznanych i nie swoich); są portale jak Facebook, Youtube, Instagram i lajkowanie; jest wreszcie... *self-publishing*⁶ i tacy są (a wcale nie jest ich mało), którzy własnym sumptem, z uszczerbkiem dla prywatnego budżetu i zdrowia, wydają sami siebie (dla przykładu Jacek Podsiadło tom wierszy *Tak* wydał sam sobie w nakładzie... 50 egzemplarzy!). Selfpublisherów nikt nie kupuje i nie czyta. Wisława Szymborska upiera się jednak nierozsądnie, że „niektórzy wciąż lubią poezję”!

*Poezjo,
piszę ten wiersz do Ciebie,
gdyż tyle czasu ze mną spędziłaś.
Moje życie od nowa zaczęłaś pisać,
a sklezione od łez kartki,
w niepamięć wyrzuciłaś...*

Karolina Urbanek, *List do poezji* (I miejsce w V Przeglądzie Młodych Poetów, kategoria 14–16 l.)

Uczniowie, co przyzna każdy polonista-praktyk, nie potrafią czytać wierszy, nie rozumieją ich i poezji się boją – maturzyści szczególnie⁷.

Przez lata wyuczono nas przecież odpytywania z cudzych przeżyć i wbijania do głowy jednego, sakramentalnego wzorcowego odczytania (co nawet dzisiaj wcale do rzadkich dydaktycznych operacji nie należy) – trudno się dziwić więc, że nasza młodzież do tej zwodniczej dziedziny twórczości podchodzi nieufnie. Na palcach jednej ręki można policzyć osoby piszące w klasie, a nawet jeśli tacy się znajdują, to trudno, by ktoś się do tego chciał przyznać – widać to doskonale, kiedy potrzeba nauczycielowi wysłać prace na konkurs, a w całej szkole nie ma chętnych uczniów albo występują zaledwie w minimalnych ilościach śladowych. To chyba, w jakimś stopniu, jest jednak normalne i nikogo nie powinno dziwić, bo zawsze tak było z wierszami i uzewnętrznianiem siebie, a pisanie nie przynosi żadnych większych wymiernych korzyści.

Poezję i twórczość popularyzują czasem nauczyciele i inni, może kino czasami, czasem jacyś niszowi muzycy (vide: Bisz / Kosa i płyta *Blady Król*⁸), których nie grają w radiach, czasem Sanah (Zuzanna Irena Grabowska de domo Jurczak) zaśpiewa Szymborską i jest wtedy wydarzenie⁹. Są wreszcie różne akcje i zrywy w stylu wyświetlania limeryków na murach czy chodnikach, i są lokalne pisma wydawane przez samorządy w małych gminach i miasteczkach, gdzie wiersz (koniecznie stroficzny o rymach regularnych) ładnie się prezentuje na ostatniej stronie i na kredowej okładce; są kluby poetów przy wszelkiej maści GOK-ach, MOK-ach, MCK-ach, GCK-ach, świetlicach i bibliotekach – ale to najczęściej są ludzie już starsi, młodzież omija ich spotkania. I można by tak długo jeszcze, ale nie chodzi o to jednak, by ponarzekać i podowcipkować sobie nieco z całej tej sytuacji – choć oczywiście i ponarzekać, i podowcipkować jest sobie całkiem przyjemnie i pożytecznie czasem.

*Wiersz posadzić można wszędzie,
w każdym miejscu rosnąć będzie.
Tylko by go wyhodować,
trzeba się nim opiekować.*

*Najpierw włożyć rękawiczki,
zasiać siewkę do doniczki.
Podlać wyobraźnią z wodą,
no i masz sadzonkę młodą....*

Helena Kukła, *Poradnik ogrodnicy: Jak stworzyć wiersz?* (III miejsce w V Przeglądzie Młodych Poetów, kategoria 10–13 l.)

Wielu autorów, o czym wiadomo powszechnie, zaczynało od konkursów i zaistniało w ten sposób (choć może to dziwić).

Konkursy poetyckie to stara, znana niemal od zawsze, forma popularyzacji twórczości¹⁰. Zwyczaj, by wziąć udział w tego rodzaju wydarzeniach (o ile nie dzieje się to tylko w Internecie) autorzy zobowiązani są do wysłania pocztą na adres organizatora trzech albo pięciu (rzadziej) wierszy opatrzonych godłem, które po konkursie nie są odsyłane z powrotem, a zwycięzcy o wynikach informowani są telefonicznie. Nagrodami w konkursach bywają książki, czasem puchar, laur, rzadko skromna suma pieniędzy (wystarczy na bilet w obie strony, o ile po nagrodę trzeba gdzieś

samemu dojechać), obowiązkowo są dyplomy, bywają długopisy i smycze z nadrukowanym logo organizatora (tudzież stosownej jednostki samorządu terytorialnego) i są gratulacje, zdarzają się bilety do galerii albo zaprzyjaźnionego kina. Czasem wiersze bywają publikowane w Internecie, czasem w pokonkursowych zbiorach, które zwycięzcy otrzymują za darmo.

Konkursy bywają najczęściej tematycznie związane z jakimś miejscem, osobą znanego patrona, którego upamiętniają (z reguły zmarłego), stąd wiersze niejednokrotnie pisane są na zamówienie – w odniesieniu do „idei”, która imprezie przyświeca. Bywają również takie wydarzenia, gdzie tylko trzeba „wstrzelić się” w specyficzny gust osób zasiadających w komisji – a jak ma się to do wrażliwości osobistej i swobody twórczej poety, można się tylko domyślić.

Konkursy, warsztaty¹¹ i spotkania poetyckie generalnie organizują podmioty publiczne, często są to ośrodki kultury, zwykle biblioteki – od małych placówek szkolnych, po te wielkie, nobliwe i inne ogólnodostępne. Instytucje, o których mowa (obecnie w większości mocno „natargetowane” na pracę z przedszkolakami), tradycyjnie i z rozmachem (w granicach budżetu i rozsądku, na miarę dostępnych środków i ludzkich możliwości) podejmują próby aktywizowania wszystkich grup użytkowników¹²: dzieci (są absorbujące, aczkolwiek bywają wdzięczne), dorosłych (najchętniejsze do współpracy są panie), seniorów (bezkresny ocean możliwości) i młodzieży (edukacja, wspomaganie, relaks)¹³. Z młodzieżą bywa najtrudniej, choć czasem się to udaje i to są prawdziwe sukcesy¹⁴.

Biblioteka Pedagogiczna w Tarnowie od 5 lat organizuje konkurs poetycki, który skierowany jest do klientów¹⁵ w wieku od 10 do 25 lat.

Nikt nikomu tematu wierszy nie narzuca, „idei” przewodniej cudzej również. Można by w tym miejscu słusznie zauważyć¹⁶, że podobnych inicjatyw było już wiele i że to żadna nowość. Zaprawdę, zapewne tak jest, jednak to działanie rzeczywiście się sprawdza jak dotąd (czasem najlepiej zdają egzamin rozwiązania najprostsze).

Przegląd Twórczości Młodych Poetów rozrasta się z roku na rok (od 84 prac w pierwszej edycji do 228 w piątej). Sukcesem pewnym organizatorów jest odkrycie kilku prawdziwych talentów – są to młode osoby, które rokrocznie wysyłają do oceny bardzo

dobre wiersze. Miło jest widzieć, jak rozwijają swój warsztat i uczą się mówić o tym, co ważne dla nich (a nie komisji) swym własnym poetyckim językiem. Przyjemnie jest składać ich twórczość w pokonkursowe antologie i nawet przewyżczać najróżniejsze organizacyjne niedogodności, bez których nic odbyć się nie może, też jest jakoś przyjemnie...

Sepiowe światy zakrywają przestrzeń; imaginacja mąci rzeczywistość.

Te same kłęby piasku w kolorze ochry jawią się olbrzymem ze skrzydłami,

Dulcyneą z Toboso lub czarnoksiężnikiem, który zniszczył bibliotekę.

Wyruszyłeś: trawy były pokłony rozochoconemu słońcu. Chichotały kamienie, chichotał oberżysta, gdy pasował cię na rycerza.

Uwięziłeś się w pragnieniach jak guziki w dziurkach wyjściowego

munduru. Każdego dnia kwitły sny i zwidy, pędziłeś naprzód gnany kolejną wizją

swojego świata. Męki pamięci przyodzianej w niejasność,

w chrzesty przypalonych traw, w głązy i ostre skały wołające ciszę

i dal. Czy ktoś myślał o tym, czemu ciągle coś cię gna i wołają bezdroża

wystawiające grzbiety pod końskie kopyta? Rosynant cicho rżał.

Idę z plecakiem, ciągnie mnie nieznane, niepoznane, zapiaszczone wyschnięte dróżki kwilące kamykami.

Paski protezy uciskają w kolano. Rosynant dawno już zdechł, wożąc turystów nad Morskie Oko.

Jestem błędnym rycerzem, realizm mej wędrówki klóci się z niejasnym celem.

Sepiowe światy nie zakrywają mi przestrzeni; imaginacja nie mąci rzeczywistości.

Maciej Henryk Modzelewski, *Don Kichot w drodze do Morskiego Oka* (nagroda specjalna w V Przeglądzie Młodych Poetów, kategoria 17–25 l.).

Uprawianie poezji to trochę takie zajmowanie się rzeczami, które nie mają sensu.

Tak należałoby zapewne podsumować niniejszy skromny (niestosownie tendencyjny) wywód. Po czynić przy tym trzeba zastrzeżenie, że na nic to i mimo że się tak wszystko w ten sposób podsumuje, to niewiele to zmieni. Na nic słowa Platona, innych wielkich i zdrowy rozsądek, bo – znając

życie – zawsze znajdują się jacyś, którzy zamiast patrzeć na mizerną egzystencję ludzką (nadto własną) trzeźwo, będą bawić się w zmyślanie, a potem wysyłać będą to, co już zmyślą na nieciekawe konkursy z niespektakularnymi nagrodami (by posłużyć się eufemizmem).

Oczywiście, co samo w sobie jest jakimś pocieszeniem, wszystko to pewnie (jak same konkursy poetyckie) i tak niebawem straci jeszcze bardziej rację bytu za sprawą GPTChatbota, Google Barda, Tongyi Qianwen, GigaChata AI i nowszych, lepszych, biegłych narzędzi *artificial intelligence*, które twórczość tę nazmyślaną (poetycką, nie-szczęsną) wytworzą inteligentnie, entuzjastycznie i automatycznie. Ale mniejsza o to, dajmy już spokój i nie droczmy się więcej. To wszystko to taka przekora, trochę donkiszoteria.

Słowa kluczowe: poezja, młodzież, popularyzacja.

Przypisy:

- ¹ Facebook. KONKURS V Przegląd Twórczości Młodych Poetów (20.02.2023), https://www.facebook.com/bptarnow/?locale=pl_PL (dostęp: 15.05.2023).
- ² Poezja to – cytując jednego z uczniów: „mówienie do rytmu i zagadkami”. Eliza Krzyńska-Nawrocka dopowiada, że: „Słowo »poezja« wywodzące się z języka greckiego (ποίησις, poiesis) i od czasownika ποιέiv (poieiv) oznaczającego dosłownie »łączyć, spajać« jest specyficzną formą wyrazu, która wiąże słowa w taki sposób (i nie chodzi tu tylko o kwestie rytmu), że wyłania się z nich wartość semantyczna, która poza te słowa wykracza. To przez nią wyartykułowana zostaje niewyraźność”. E. Krzyńska-Nawrocka, *Twarze poezji*, Tarnów 2019, s. 189.
- ³ K. Bartol, *Wypędzić poezję, wygnać poetów. Współczesne interpretacje Platońskiego postulatu*, <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/12263/1/Bartol.pdf> (dostęp: 15.05.2023).
- ⁴ Również to jedna z definicji poezji w wydaniu uczniowskim.
- ⁵ W. Szymborska, *Niektórzy lubią poezję*, [w:] *Wiersze wybrane*, Kraków 2004, s. 289.
- ⁶ Vide: <https://ridero.eu/pl/> (dostęp: 15.05.2023).
- ⁷ M. Kałach, *Egzaminator „oblał” maturzystę przez interpretację wiersza. Jego autor... chwali ucznia: poezja to nie matematyka*, https://wiadomosci.onet.pl/trojmiasto/egzaminator-oblał-maturzyste-przez-wiersz-jego-autor-chwali-ucznia/b9c13h6?utm_source=wiadomosci.onet.pl_viasg_wiadomosci&utm_medium=referral&utm_campaign=leo_automatic&src=undefined&utm_v=2 (dostęp: 15.05.2023).

- ⁸ <https://open.spotify.com/album/1zTalEtvVx2RbykJ-cYgTdf> (dostęp: 15.05.2023).
- ⁹ <https://open.spotify.com/track/6C5A0xV8tvW8Nqz-LUb2xt1> (dostęp: 15.05.2023).
- ¹⁰ J. Wojciechowski, *Praca z użytkownikiem w bibliotece*, Warszawa 2000, s. 164–166.
- ¹¹ Dla przykładu warsztaty z „poezji negatywnej” (*blac-kout poetry*) świetnie rozwijają wyobraźnię i wiersz napisze nawet ten, kto upiera się, że nie potrafi.
- ¹² Sprawa dla bibliotekarzy oczywista: J. Wojciechowski, *Podstawy pracy z czytelnikiem*, Warszawa 1991.
- ¹³ A.M. Krajewska (red.), *Między dzieciństwem, a dorosłością. Młodzież w bibliotece*, Warszawa 2012.
- ¹⁴ <https://www.bpt.edu.pl/index.php/nasza-oferta/konkursy/724-poezja-wislawy-szymborskiej-w-mistrzowskim-wydaniu-konkurs-recytatorski-rozstrzygniety> (dostęp: 15.05.2023).
- ¹⁵ Paskudny, nadużywany w kontekście bibliotekarstwa termin zapożyczony z marketingu.
- ¹⁶ Poza poniekąd zasadnym zarzutem dotyczącym braku obiektywizmu autora tego tekstu.

Bibliografia:

- Bartol K.: *Wypędzić poezję, wygnać poetów. Współczesne interpretacje Platońskiego postulatu*, <https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/12263/1/Bartol.pdf> (dostęp: 15.05.2023).
- Kałach M.: *Egzaminator „oblał” maturzystę przez interpretację wiersza. Jego autor... chwali ucznia: poezja to nie matematyka*, https://wiadomosci.onet.pl/trojmiasto/egzaminator-oblał-maturzyste-przez-wiersz-jego-autor-chwali-ucznia/b9c13h6?utm_source=wiadomosci.onet.pl_viasg_wiadomosci&utm_medium=referral&utm_campaign=leo_automatic&src=undefined&utm_v=2 (dostęp: 15.05.2023).
- Krajewska A.M. (red.): *Między dzieciństwem, a dorosłością. Młodzież w bibliotece*. Warszawa: Wydawnictwo SBP, 2012.
- Krzyńska-Nawrocka E.: *Twarze poezji*. Tarnów: Wydawnictwa ANS w Tarnowie, 2019.
- Szymborska W.: *Niektórzy lubią poezję*, [w:] *Wiersze wybrane*. Kraków: Wydawnictwo a5, 2004.
- Wojciechowski J.: *Podstawy pracy z czytelnikiem*. Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, 1991.
- Wojciechowski J.: *Praca z użytkownikiem w bibliotece*. Warszawa: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, 2000.

* * *



Marek Czaja – polonista i historyk, nauczyciel bibliotekarz, pracownik Wydziału Informacyjno-Bibliograficznego Biblioteki Pedagogicznej w Tarnowie.

Dwie ścieżki awansu na stopień nauczyciela dyplomowanego

Małgorzata Wojnarowska-Grzebień

Znaczące zmiany w awansie zawodowym, wprowadzone od 1 września 2022 roku, spowodowały, że nauczyciele mianowani mogą zmierzać do uzyskania stopnia nauczyciela dyplomowanego dwiema różnymi ścieżkami.

Obie te ścieżki wynikają z przepisów przejściowych wprowadzonych Ustawą z dnia 5 sierpnia 2022 roku¹. Ta „dwoistość” budzi wiele wątpliwości. Żeby nauczyciel mianowany rozstrzygnął, która z procedur jest dla niego właściwa, powinien odpowiedzieć sobie na podstawowe pytanie, czy zdążył przed 1 września 2022 roku rozpocząć staż na stopień nauczyciela dyplomowanego.

Jeśli ma staż rozpoczęty przed tą datą, jego sytuację awansową reguluje art. 11 wyżej wymienionej ustawy, w którym czytamy: „Nauczyciele, którzy przed dniem 1 września 2022 roku rozpoczęli staż na stopień nauczyciela dyplomowanego, lecz do tego dnia nie uzyskali stopnia nauczyciela dyplomowanego, stopień nauczyciela dyplomowanego uzyskują według przepisów dotychczasowych”². Oznacza to, że nauczyciele po prostu kontynuują swoje staże, a po ich zakończeniu piszą sprawozdanie z realizacji planu rozwoju zawodowego wraz z efektami (dla nauczyciela i szkoły), na co mają 7 dni od zakończenia stażu. Potem dyrektor przygotowuje im ocenę dorobku zawodowego za okres stażu (ma na to 21 dni od otrzymania sprawozdania). A zatem w procedurze nic się nie zmienia.

Postępowanie kwalifikacyjne także przebiega na dotychczasowych zasadach. Wymagania niezbędne do uzyskania stopnia nauczyciela dyplomowanego też pozostają takie same, jak w rozporządzeniu w sprawie awansu z 2018 roku³. O procedurach uzyskiwania stopnia nauczyciela dyplomowanego na dotychczasowych zasadach szczegółowo informuje Kuratorium Oświaty w Krakowie (podstawa prawna, wymagane dokumenty, miejsca ich składania, terminy itp.)⁴.

Warto tu zauważyć, że ostatnim rokiem, w którym można było rozpocząć staż na stopień

nauczyciela dyplomowanego, był rok szkolny 2021/2022. Od 1 września 2022 roku nie ma już takiej możliwości. Każdy nauczyciel mianowany, który nie rozpoczął stażu przed tą datą, może zdobywać stopień nauczyciela dyplomowanego na nowych zasadach, ale z uwzględnieniem przepisów przejściowych. Co to w praktyce oznacza?

Według nowych przepisów awansowych nauczyciele nie realizują stażu, nie piszą planu rozwoju, sprawozdania, a dyrektor nie ustala im oceny dorobku zawodowego za okres stażu. Aby uzyskać kolejny stopień awansu, nauczyciel musi przepracować odpowiedni okres w szkole i spełnić określone warunki. Na stopień nauczyciela dyplomowanego wymagany okres pracy po mianowaniu to 5 lat i 9 miesięcy (docelowo), ale w okresie przejściowym jest on skrócony o 2 lata (czyli wynosi 3 lata i 9 miesięcy). Nie wlicza się do tego przerw dłuższych niż 30-dniowe (nieprzerwane), z wyjątkiem urlopu wypoczynkowego.

Bardzo istotną zmianą **w nowej procedurze** jest też **powiązanie awansu z oceną pracy nauczyciela**. Nauczyciel powinien wystąpić o nią w ostatnim roku przed złożeniem wniosku o wszczęcie postępowania kwalifikacyjnego na stopień nauczyciela dyplomowanego. Ocena ta powinna być **co najmniej bardzo dobra**. Przepisy dotyczące oceny pracy nauczyciela też uległy zmianie⁵.

Warunki uzyskania stopnia nauczyciela dyplomowanego na nowych zasadach są następujące:

1. spełnienie wymagań kwalifikacyjnych, o których mowa w art. 9 ust. 1 pkt 1 oraz w przepisach wydanych na podstawie art. 9 ust. 2 i 3 Ustawy Karta Nauczyciela;
2. przepracowanie w szkole minimum 3 lat i 9 miesięcy od nadania stopnia nauczyciela miano-

wanego w wymiarze co najmniej ½ etatu zgodnie z kwalifikacjami (nie wlicza się do tego okresów nieobecności nauczyciela w pracy trwającej nieprzerwanie dłużej niż 30 dni, z wyjątkiem okresów urlopu wypoczynkowego);

3. posiadanie co najmniej bardzo dobrej oceny pracy uzyskanej w ostatnim roku pracy przed złożeniem wniosku o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego (jest dokonywana na wniosek nauczyciela i za okres ostatnich trzech lat);

4. spełnienie przez nauczyciela wymagań na stopień nauczyciela dyplomowanego i uzyskanie akceptacji komisji kwalifikacyjnej.

W nowych przepisach zmianie uległy też **wymagania na stopień nauczyciela dyplomowanego**.

Oto one:

1) doskonalenie warsztatu pracy, w tym w zakresie stosowania technologii informacyjnej i komunikacyjnej, oraz pogłębianie wiedzy i umiejętności w celu podnoszenia jakości pracy szkoły;

2) umiejętność dzielenia się wiedzą i doświadczeniem z innymi nauczycielami, w tym przez prowadzenie: zajęć otwartych, w szczególności dla nauczycieli odbywających przygotowanie do zawodu lub zajęć w ramach wewnątrzszkolnego doskonalenia zawodowego, lub innych zajęć dla nauczycieli;

3) umiejętność wykorzystywania w pracy metod aktywizujących ucznia oraz narzędzi multimedialnych i informatycznych sprzyjających procesowi uczenia się;

4) realizację **co najmniej jednego** z następujących zadań:

a) wykonywanie zadań mentora, opiekuna praktyk pedagogicznych, społecznego kuratora sądowego, egzaminatora okręgowej komisji egzaminacyjnej, rzeczoznawcy do spraw podręczników, konsultanta Centrum Edukacji Artystycznej, wolontariusza wykonującego świadczenia na rzecz stowarzyszenia lub innej organizacji, których celem statutowym jest działalność wychowawcza albo rozszerzanie i wzbogacanie form działalności dydaktycznej, wychowawczej, opiekuńczej i innowacyjnej szkoły, instruktora harcerstwa lub innych zadań służących podniesieniu jakości pracy szkoły lub wykonywanych na rzecz dzieci i młodzieży ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi lub zagrożonych wykluczeniem społecznym (do dnia 31 sierpnia 2027 roku wymaganie, o którym mowa powyżej, obejmuje również możliwość wykonywania zadań opiekuna stażu),

b) opracowanie i wdrożenie innowacji lub działań dydaktycznych, wychowawczych, opiekuńczych lub innych związanych z oświatą, w tym podejmowanie działań w ramach realizowanego w szkole eksperymentu pedagogicznego,

c) opracowanie podręcznika lub autorskiej pracy z zakresu oświaty lub rozwoju dziecka opublikowanej w czasopiśmie branżowym lub w formie innej zwartej publikacji,

d) prowadzenie cyklicznych zajęć szkoleniowych dla nauczycieli lub rodziców uczniów, o ile nie należą one do obowiązków nauczyciela w tym z wykorzystaniem metod i technik kształcenia na odległość,

e) przeprowadzanie i analizowanie badań naukowych z zakresu oświaty, w szczególności związanych ze specyfiką i potrzebami szkoły, oraz wykorzystywanie wyników tych badań do podnoszenia jakości pracy szkoły⁶.

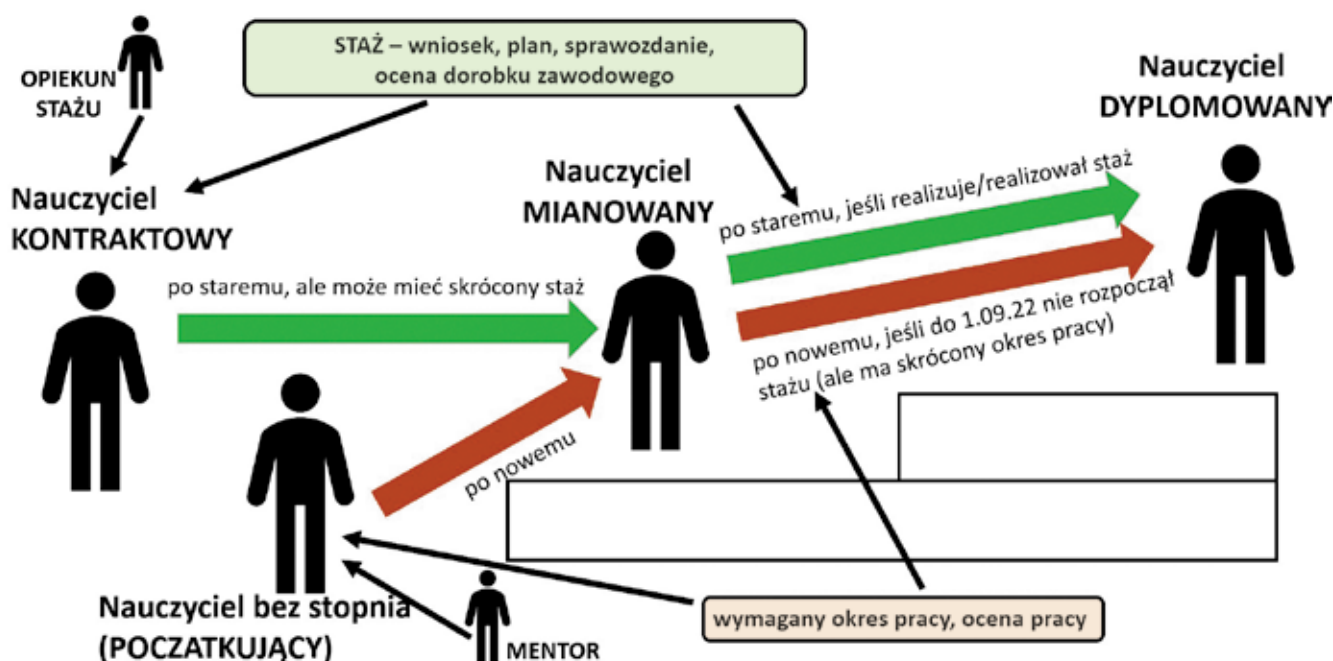
Dokumentacja, jaką składa nauczyciel „po nowemu”, wynika z zapisów wyżej cytowanego rozporządzenia i jest szczegółowo opisana w informacjach awansowych na stronie Kuratorium Oświaty w Krakowie⁷. Wynika z nich, że nauczyciel powinien obecnie przedstawić (oprócz dokumentów formalnych) **opis i analizę spełnienia wszystkich wymagań** (w dotychczasowej procedurze była mowa o dwóch wybranych wymaganiach). Jednak teraz te opisy i analizy mają bardzo ograniczoną objętość (4 strony A4).

Komisja kwalifikacyjna dla nauczycieli ubiegających się o awans na stopień nauczyciela dyplomowanego na nowych zasadach ma nieco zmieniony skład. W stosunku do poprzednich przepisów zmniejszyła się liczba ekspertów (z trzech do dwóch). **W nowej procedurze znacząco zmienił się przebieg rozmowy kwalifikacyjnej**. Komisja najpierw zapoznaje się z oceną pracy nauczyciela, opisem i analizą sposobu realizacji wymagań, o których mowa w § 7 ust. 1, i przeprowadza rozmowę, podczas której nauczyciel:

- dokonuje prezentacji dorobku zawodowego;
- odpowiada na pytania członków komisji kwalifikacyjnej dotyczące działań i zadań zrealizowanych przez nauczyciela na rzecz oświaty oraz ich efektów, w zakresie wymagań, o których mowa w § 7 ust. 1.

Jak widać, rozmowa jest krótsza niż w dotychczasowych przepisach. Po raz pierwszy została na tym etapie wprowadzona prezentacja dorobku zawodowego. Dotąd nauczyciele spotkali się z nią na wcześniejszych szczeblach awansu.

Awansowe ścieżki w okresie przejściowym



Awans zawodowy nauczycieli w okresie przejściowym, rys. autorki

Wszelkie informacje dotyczące procedur można znaleźć na stronie Kuratorium Oświaty w Krakowie w zakładce „Awans zawodowy”. Warto uważnie odszukać właściwe zapisy, aby nie pomylić dotychczasowej i nowej ścieżki awansu.

Słowa kluczowe: awans zawodowy, nauczyciel dyplomowany.

Przypisy:

- ¹ Ustawa z dnia 5 sierpnia 2022 roku o zmianie ustawy Karta Nauczyciela oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2022 poz. 1730).
- ² Tamże.
- ³ Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 26 lipca 2018 roku w sprawie uzyskiwania stopni awansu zawodowego przez nauczycieli (Dz.U. z 2020 poz. 2200).
- ⁴ *Nadanie stopnia nauczyciela dyplomowanego nauczycielowi, który rozpoczął staż przed 1 września 2022 roku*; online: <https://kuratorium.krakow.pl/nadanie-stopnia-awansu-nauczyciela-dyplomowanego-nauczycielowi-2/> (dostęp: 12.06.2023).
- ⁵ Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z 25 sierpnia 2022 roku w sprawie oceny pracy nauczycieli (Dz.U. 2022 poz. 1822).
- ⁶ Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 6 września 2022 roku w sprawie uzyskiwania stopni awansu zawodowego przez nauczycieli (Dz.U. 2022 poz. 1914).

- ⁷ *Nadanie stopnia awansu nauczyciela dyplomowanego nauczycielowi*; online: <https://kuratorium.krakow.pl/nadanie-stopnia-awansu-nauczyciela-dyplomowanego-nauczycielowi-3/> (dostęp: 12.06.2023).

* * *



Małgorzata Wojnarowska-Grzebień – nauczyciel konsultant ds. edukacji historycznej i obywatelskiej MCDN Ośrodek w Krakowie, ekspert MEiN ds. awansu zawodowego.

Learning Passport w Polsce

Polska jako pierwszy kraj na świecie uruchomiła narzędzie e-learningowe Microsoft i UNICEF z myślą o nauczycielach pracujących z dziećmi-uchodźcami. Learning Passport ma wesprzeć edukację włączającą uchodźców do polskiego systemu edukacji. Obecnie w tym narzędziu dostępne są kursy z umiejętności radzenia sobie ze stresem, komunikacji międzykulturowej oraz pracy z dziećmi z Ukrainy dotkniętymi traumą wojenną. Więcej o platformie Learning Passport w Polsce: <https://www.szkolenia.learningpassport.pl/>.

Źródło: UNICEF Polska

Trylogia i jej fenomen.

Rzeczywistość historyczna a kreacja literacka

dr Michalina Janaszak

Trylogia Henryka Sienkiewicza to element kultury stanowiący punkt odniesienia dla kolejnych pokoleń Polaków. Popularność tego powieściowego cyklu wynika z wielu przyczyn i wykracza poza ramy literatury.

Geneza i tło historyczne powieści

Tło historyczne Trylogii stanowią czasy panowania dwóch ostatnich władców z dynastii Wazów: Władysława IV i Jana II Kazimierza, a także – w przypadku *Pana Wołodyjowskiego* – Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Akcja cyklu rozpoczyna się w 1648 roku, a kończy w roku 1672 (wykracza poza ten czas jedynie w narracji odautorskiej, w związku z nawiązaniem do późniejszych zwycięstw oręża polskiego w bitwach pod Chocimiem oraz Wiedniem).

Epoka, w której Sienkiewicz osadził fabułę Trylogii, jest bardzo interesująca zarówno z perspektywy historycznej, jak i kulturowej. Były to czasy potęgi Rzeczypospolitej Obojga Narodów, tworu państwowego o niejednolitej i skomplikowanej strukturze. Zajmująca ogromny obszar Rzeczpospolita stanowiła miejsce koegzystencji przedstawicieli różnych stanów, wyznań i nacji. Na trapiące kraj problemy wewnętrzne nakładały się trudności związane z zewnętrznym zagrożeniem ze strony potężnych sąsiadów (Turcji, Szwecji, Rosji), które eskalowało, prowadząc się w długoletnie konflikty zbrojne.

Akcja *Ogniem i mieczem*, mającego początkowo nosić tytuł *Wilcze gniazdo*, została osadzona w czasach panowania Jana Kazimierza. Wydarzenia rozgrywają się w okresie powstania kozackiego, na czele którego stanął Bohdan Zenobi Chmielnicki; są one rozłożone na lata 1648–1649. Epilog nawiązuje do zdarzeń mających miejsce w późniejszym czasie (bitwa pod Beresteczkiem w 1651 roku). Powieść ukazywała się w odcinkach publikowanych w prasie (w dzienniku „Słowo”, a także – z niewielkim opóźnieniem – w wydawanym w Krakowie „Czasie”), w latach 1883–1884.

Potop został ukończony w 1886 roku; podobnie jak *Ogniem i mieczem*, początkowo ukazywał się w odcinkach, publikowany na łamach gazet (lata 1884–1886). Przedstawione w powieści zdarzenia mają miejsce w czasie wojny polsko-szwedzkiej; tzw. potopu szwedzkiego, w latach 1655–1657.

Epoka, w której Sienkiewicz osadził fabułę Trylogii, jest bardzo interesująca zarówno z perspektywy historycznej, jak i kulturowej

Akcja ostatniej części Trylogii – *Pana Wołodyjowskiego* – rozgrywa się w latach 1668–1672/73. Tło dla wątku fabularnego stanowią wydarzenia historyczne z okresu wojny polsko-tureckiej. Punkt kulminacyjny to obrona twierdzy w Kamieńcu Podolskim, a powieść kończy zawarte w epilogu odniesienie do zwycięskiego dla strony polskiej starcia pod Chocimiem oraz wzmianka o bitwie pod Wiedniem, która odbyła się dekadę później. *Pan Wołodyjowski* ukazywał się w odcinkach w latach 1887–1888.

Konstrukcja, styl, fabuła

Trylogia jest cyklem powieści przygodowych, w których rzeczywistość przedstawiona ma odpowiadać rzeczywistości historycznej XVII stulecia. Miejsce akcji to teren Rzeczypospolitej Obojga Narodów: w przypadku *Ogniem i mieczem* jest to Ukraina, akcja *Potopu* toczy się na Litwie, a także w Wielkopolsce, na Śląsku, w Małopolsce, na Mazowszu i Podlasiu, *Pan Wołodyjowski* natomiast rozpoczyna się na Mazowszu (Warszawa i okoli-

ce), po czym – w kolejnych częściach – przenosi się na południowo-wschodnie rubieże kraju: do Chreptiowa, Raszkowa i Kamieńca Podolskiego oraz częściowo na teren Turcji.

Omawiane dzieła to powieści historyczne, które zawierają także elementy typowe dla innych gatunków. Losy fikcyjnych bohaterów zostały ukazane na tle prawdziwych wydarzeń, istotnych z perspektywy dziejowej. W powieściach pojawia się jednak **baśniowość**, widoczna szczególnie w konstrukcji wątków romantycznych. Każda z części cyklu zawiera taki wątek, skonstruowany na zasadzie trójkąta: polski oficer/bohater – piękna panna, ucieleśnienie cnót, patriotka – zdrajca. W fabule istotne są szczęśliwe sploty okoliczności, pojawiają się również nadprzyrodzone, trudne do wyjaśnienia zjawiska (np. tajemnice Horpyny, opowieści o duchach nawiedzających Dzikie Pola). Losy bohaterów wieńczą szczęśliwe zakończenia, a dobro ostatecznie triumfuje nad złem. Wydarzenia rozgrywają się w awanturniczej czasoprzestrzeni¹. Ponadto sienkiewiczowski cykl zawiera cechy **eposu** – odnosi się do wydarzeń dziejowych istotnych z perspektywy społeczeństwa, opisuje przebieg wypadków historycznych oraz postaci ważne dla historii kraju, odnosi się do systemu wartości, uczuć patriotycznych; powiązania z eposem podkreślali współcześni Sienkiewiczowi krytycy Stanisław Tarnowski i Wojciech Dzieduszycki – oraz **powieści awanturniczej** (szybkie tempo akcji, nagłe zwroty, spiski, porwania, konflikty). Badacze, w tym profesor Kazimierz Wyka, zwrócili także uwagę na to, że w Trylogii można się doszukać elementów westernu²; występują nagłe sytuacje wymagające popisania się odwagą, dynamika akcji, silni bohaterowie, wykorzystanie kontrastu w budowaniu „dobrych” i „złych” postaci.

Miejszem akcji *Ogniem i mieczem* jest Ukraina, wchodząca wówczas w skład Rzeczypospolitej – skomplikowane uwarunkowania historyczne i polityczne sprawiły, że ten olbrzymi obszar stanowił tygiel kulturowy i etniczny. Były to ziemie narażone na ataki z zewnątrz oraz rozrywane konfliktami wewnętrznymi. Akcja *Ogniem i mieczem* osnuta została wokół tzw. problemu kozackiego. Kozacy byli specyficzną grupą ludności zamieszkującą Zaporże (czyli tereny „za porohami” Dniepru), leżące nad dolnym Dnieprem. Teren ten stanowił część Rzeczypospolitej, jednak ze względu na jego ogrom i położenie kontrolowanie go i admi-



Henryk Sienkiewicz, fot. PAP/Reprodukcja/W. Pacewicz

nistrowanie nim było bardzo trudne. Początkowo na Zaporże i Dzikie Pola udawali się przede wszystkim ci, którzy z jakichś względów chcieli porzucić dawne życie; znajdowali się wśród nich ludzie różnego pochodzenia i narodowości (zbiegli chłopci, objęci infamią przedstawiciele szlachty, przestępcy, ofiary prześladowań, awanturnicy i poszukiwacze przygód itd.). Z czasem na owym rozległym, a słabo zaludnionym i trudnym do nadzorowania terytorium powstała zorganizowana na sposób wojskowy społeczność, której funkcjonowanie oparte było, przynajmniej początkowo, na demokratycznych zasadach. Kozacy stworzyli także – na wyspach dniewprowych – rodzaj warownego obozu wojskowego, tzw. Sicz Zaporoską. Bunt kozackie wybuchały na Ukrainie co pewien czas: pod koniec XVI wieku miały miejsce powstania Kosińskiego i Nalewajki, w 1625 roku wybuchło powstanie Żmajły; kozacy buntowali się także wielokrotnie i ze wzmożoną siłą w kolejnej dekadzie. Konflikt polsko-kozacki eskalował w latach 1648–1657, kiedy to na czele powstania stanął Bohdan Chmielnicki.

W *Potopie* kluczowa jest przemiana moralna głównego bohatera, który z zabijaki i awanturnika przeobraża się – pod wpływem trudnych doświadczeń – w bohaterskiego obrońcę ojczyzny. Początkowo Kmicic nie różni się niczym od typowych szlacheckich warcholów tamtych czasów. Kieruje się głównie własnym interesem, prywatę stawia wyżej niż dobro wspólne. Jest odważny aż do brawury, motywuje go jednak głównie żądza sławy; jego żołnierskie umiejętności nie są wykorzystywane w sposób konstruktywny. Na początku powieści Kmicic wypowiada znamienne słowa: „Każdy sobie pan w naszej Rzeczypospolitej, kto jeno ma szablę w garści i lada jaką partię zebrać potrafi. Co mi uczynią? Kogo ja się tu boję?”. Punktem zwrotnym dla bohatera staje się moment, w którym zdaje on sobie sprawę z faktu, iż stał się pionkiem w zdradzieckich knowaniach Radziwiłłów. Jego droga do odkupienia stanowi zasadniczą część powieści. Ukochana Kmicica to Aleksandra Billewiczówna, zagorzała rojalistka i patriotka, na której szacunek bohater musi zasłużyć. Wy-mowa powieści jest optymistyczna; Andrzej Kmicic, uosabiający błędy i przywary szlacheckiego społeczeństwa, to pewnego rodzaju symbol; bohater zmienił swe postępowanie i życiowe priorytety, a jego drogę do odkupienia można odczytać jako metaforę i odnieść ją do społeczeństwa polskiego.

Ostatnia część cyklu, *Pan Wołodyjowski*, została skonstruowana inaczej niż dwie poprzednie. Powieść podzielono na trzy części, a tempo akcji w każdej z nich jest odmienne (najmniej dynamiczna pierwsza część jest poświęcona perypetiom miłosnym). Główny bohater utworu to znany czytelnikom z poprzednich części Michał (a właściwie Jerzy Michał) Wołodyjowski. Zniechęcony do życia i spraw ziemskich – po niespodziewanej śmierci narzeczonej – wstępuje on do klasztoru, z którego wydobywa go pan Zagłoba. W pierwszej części powieści najważniejszy jest wątek romansowy z udziałem wychowanek siostry Wołodyjowskiego: Krzysi (Krystyny) Drohojowskiej oraz Basi Jeziorowskiej. Wołodyjowski zaręcza się potajemnie z Krzysią, która następnie zakochuje się w Ketlingu. Ostatecznie Wołodyjowski wiąże się z zakochaną w nim Basią, a Krzysia wychodzi za Ketlinga. W dalszej części utworu akcja staje się bardziej dynamiczna i przenosi się na rubieże Rzeczypospolitej; narasta zagrożenie ze strony tureckiej, a ważną dla

fabuły postacią staje się Mellechowicz, a właściwie, jak się później okazuje, Azja Tuhajbejowicz.

Bardzo wiele uwagi poświęcił Sienkiewicz przygotowaniom do odtworzenia rzeczywistości społeczno-historycznej XVII stulecia. Studiował źródła odnoszące się do epoki, w której zamierzał osadzić akcję swych powieści. Przed napisaniem Trylogii ukończył także nowelę *Niewola tatarska*, tworząc opowieść umocowaną w tych samych realiach historycznych. Warstwa językowa wymagała odpowiedniej stylizacji: „Mam to za sobą, że czytałem bardzo wiele rzeczy z XVI wieku i późniejszych. Owładłem więc językiem, a swoją drogą staram się, by unikać afektacji i rozmaitych wzdry i przedsię nie na miejscu, którymi łąta się nieuctwo”³.

Trylogia to element kultury stanowiący punkt odniesienia dla kolejnych pokoleń Polaków

Pisarz przedstawiał w swych powieściach także osoby znane z kart historii (jak np. Jeremi Wiśniowiecki, Bohdan Zenobi Chmielnicki, Władysław IV Waza, Jan II Kazimierz Waza, Janusz Radziwiłł, Bogusław Radziwiłł, Jan Sobieski), jednak główni – i najbardziej wyraziści – bohaterowie Trylogii to postaci fikcyjne. Podczas tworzenia autor inspirował się materiałami źródłowymi; wykorzystywał często personalia, czy też elementy biografii osób naprawdę żyjących w epoce sarmackiej (np. Skrzetuski, Basia Jeziorowska) i przetwarzał je zgodnie z własnymi potrzebami. Charaktery i wzorce zachowań inspirowane były cechami osób, które Sienkiewicz znał osobiście.

Krytyka i odbiór społeczny

Pisząc Trylogię, Sienkiewicz ostatecznie rozstał się z programem pozytywistycznym. Zwrot w stronę powieści historycznej, uznawanej przez pozytywistów za formę przebrzmiałą, został przez wielu skrytykowany. Odwoływanie się do przeszłości stało w sprzeczności z pozytywistycznymi ideałami. Niektórzy spośród krytyków – chociażby Wacław Nałkowski – zwracali uwagę na fakt, iż czerpanie pocieszenia z tego, co bezpowrotnie minęło, zamiast zwrócenia się w stronę próby znalezienia rozwiązań bieżących problemów, to rodzaj

eskapizmu⁴. Ponadto autorowi Trylogii zarzucano niewłaściwe, niezgodne z realiami przedstawienie wypadków i motywacji bohaterów, co wiązało się z procesem idealizacji i heroizacji, będącym nieodzownym elementem zastosowanej przez Sienkiewicza konwencji. Podkreślano również powtarzalność obecną w układach schematów fabularnych oraz mało przekonującą konstrukcję psychiczną postaci.

Nie zmienia to jednak faktu, że Trylogia została przyjęta wręcz entuzjastycznie, zarówno przez część recenzentów, jak i – przede wszystkim – przez czytelników. Ci ostatni identyfikowali się z postaciami, próbowali także wpływać na przebieg prezentowanych w powieściach wypadków, interweniując u autora. Stanisław Tarnowski pisał: „Kiedy pamiętniki, może i historie literatury wspominać będą, że kiedy wychodziło *Ogniem i mieczem*, nie było rozmowy, któraby się od tego nie zaczynała i na tem nie kończyła, że o bohaterach powieści mówiło się i myślało jak o żywych ludziach, że małe dzieci w listach do rodziców po zdrowiu swoim i całego rodzeństwa, donosiły o tem, co zrobił Skrzetuski albo co Zagłoba powiedział; że kiedy młode panienki pisały lub chciały pisać do autora, żeby na miłość boską nie zabijał Skrzetuskiego, to matki i babki sędziwe w błogosławieństwach swoich ze łzami prosiły, żeby synowie ich synów mieli takie jak on dusze. Jak legenda wyglądać będą opowiadania o tej pani, co zapytana przy powitaniu, czy jej się stało, co złego, że taka smutna, odpowiedziała: Bar wzięty! o tym pacierzu, który ktoś mówił za duszę Podbięty i aż w połowie spostrzegł się sam, że to wymyślona śmierć i wymyślona dusza. A to wszystko to szczerą prawdą przecie i szczerą tylko dowód, jak my z figurami tej powieści żyjemy, jak one opanowały nam wyobraźnię i serca”⁵.

Ten sam krytyk wspominał o pozaartystycznym znaczeniu powieści, która rozbudziła dumę narodową: „Bo to nie jest powodzenie tylko, nie upodobanie w artystycznych pięknościach (choć tak znakomitych) tej powieści: to przywiązanie do tego, co szlachetne i wysokie (...), to radość, duma, cześć, miłość na widok polskich uczuć i polskich natur najzdrowszych, najczystszych, najwyższych, podniesionych do ideału, do heroizmu, do świętości (...)”⁶.

Zatem Sienkiewicz rzeczywiście „pokrzepił serca”, sam natomiast stał się bożyszczem czytelników.

Świat przedstawiony w powieściach cyklu był niezwykle wiarygodny, co stanowiło o sile artystycznej kreacji i przyczyniło się do ogromnego sukcesu Trylogii. Jak zauważa Żabski: „Czytelnik nie ma wątpliwości, że świat przedstawiony jest prawdziwy. Przekonanie to, dzielone przez wszystkie pokolenia, jest tak silne, że (...) Trylogia, zaczęła pełnić rolę książki do nauczania historii. Czytelnicze wyobrażenie staropolszczyzny jest właśnie sienkiewiczowskie, tak jak prusowskie jest wyobrażenie starożytnego Egiptu”⁷. Tak więc pisarstwo Sienkiewicza wpłynęło na utrwalenie się w zbiorowej świadomości określonej wizji przeszłości. Argument ten był często podnoszony przez krytyków Sienkiewicza, którzy zwracali uwagę na związane z owym utożsamieniem niebezpieczeństwo.

Miejsce Trylogii we współczesnej kulturze polskiej

Trylogia już w czasie swego powstania została zaabsorbowana przez kulturę popularną i na długi czas pozostała niezwykle istotnym punktem odniesienia, wpływającym na zbiorową wyobraźnię; elementem tzw. narodowego imaginarium. Powszechną znajomość treści książek wchodzących w skład cyklu zapewniało stałe, zdawałoby się, miejsce w kanonie lektur.

Na początku XX wieku oraz w okresie międzywojennym dzieło Sienkiewicza stało się interesującym materiałem dla innych twórców; powstały wówczas opracowania artystyczne Trylogii oraz inspirowane nią utwory. Popularność powieści nie ustawała także w kolejnych dekadach. W kulturze masowej można było odnaleźć liczne nawiązania do Trylogii; słynne cytaty jak „kończ waść, wstydu oszczędź” – przeszły do języka codziennego. Postaci stworzone przez Sienkiewicza na potrzeby cyklu były wykorzystywane w działaniach promocyjno-reklamowych (np. napoje alkoholowe Zagłoba czy Kmicic, a także słynna reklama proszku do prania z udziałem Kiemliczów). Na bazie Trylogii tworzone komiksy, a *Pieśń o Małym Rycerzu (W stepie szerokim)*, powstała w 1969 roku w związku z serialem *Przygody Pana Michała*, stała się hymnem siatkarskiej reprezentacji Polski (utwór napisali Wojciech Kilar i Jerzy Lutowski, wykonywał go Leszek Herdegen). Program Trzeci Polskiego Radia emitował satyryczne słuchowis-

sko zatytułowane *Rycerze (Rycerzy Trzech)* – według pomysłu Andrzeja Waligórskiego, w realizacji Kabaretu Elita – dla którego inspiracją stali się sienkiewiczowscy bohaterowie i ich przygody. Powstało ono w związku z ogromną popularnością filmu *Potop*, stanowiącego przedmiot ogólnonarodowej debaty i interesujące zjawisko z zakresu kultury popularnej (przeniesienia Trylogii na ekran podjął się Jerzy Hoffman, dla którego była to realizacja marzeń z wczesnej młodości).

Sytuacja zaczęła się zmieniać na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci; znajomość Trylogii nie jest już tak powszechna jak dawniej, co z kolei przekłada się na spadek popularności cyklu i mniejszą liczbę odniesień w kulturze. Jak zauważył Władysław Zawistowski: „Od stulecia zatem, myśląc o własnej historii – myślimy Sienkiewiczem, co wielokrotnie w przeszłości irytowało przeróżnych ideologów z lewa i prawa. Trudno jednak dyskutować z faktami. Jeśli nawet jest Sienkiewicz – jak nazwał go Witold Gombrowicz – *pierwszorzędnym pisarzem drugorzędnym*, to i tak stał się miarą rodzimej literackiej wielkości. Wybrzydzenie na skalę tej wielkości bywało w różnych okresach w modzie, ale bądźmy uczciwi: Sienkiewicz osiągnął sukces, który przypada w udziale bardzo nielicznym pisarzom – fenomen autentycznej, długotrwałej poczytności”⁸. Ten sam autor wyraża jednak wątpliwości co do możliwości dalszego trwania owego fenomenu.

Także Jerzy Hoffman zwrócił uwagę na zmiany zachodzące w społecznej świadomości na przestrzeni dziesięcioleci; filmy *Pan Wołodyjowski* i *Potop* powstały w innych czasach niż *Ogniem i mieczem*, a różnica ta jest odczuwalna na wielu płaszczyznach: „Realizując film *Ogniem i mieczem* miałem świadomość, że zmienił się widz i czytelnik (...). Minęły czasy, kiedy na sienkiewiczowskiej Trylogii wychowywane były całe pokolenia, kiedy tysiące czytelników znakomicie orientowało się w zawiłościach fabularnych dzieła i w losach wszystkich bohaterów tego cyklu powieściowego. (...) mój film, będący ekranizacją pierwszej części sienkiewiczowskiej Trylogii, musi odpowiadać oczekiwaniom nie tylko tych, którzy Sienkiewicza czytali lub znają na pamięć całe ustępy jego książek, ale także tych, którzy nigdy *Ogniem i mieczem*, nie czytali. Może film sprawi, że sięgną po książkę”⁹. Czyżbyśmy zatem byli świadkami końca fenomenu Trylogii jako zjawiska kulturowego?

Słowa kluczowe: Trylogia, Sienkiewicz, powieść historyczna, film.

Przypisy:

- ¹ A. Kuniczuk-Trzciniowicz, *Między melodramatem a egzotyką. Konwencje literatury popularnej w twórczości Henryka Sienkiewicza*, Poznań–Opole 2011, s. 65–66; T. Żabski, *Sienkiewicz*, Wrocław 1998, s. 120–123.
- ² M. Oleksiewicz, *535 dni Potopu*, Warszawa 1975, s. 19.
- ³ H. Sienkiewicz, *Listy do Mścislawa Godlewskiego*, opr. E. Kiernicki, Wrocław 1956, s. 57.
- ⁴ M. Oleksiewicz, *535 dni Potopu*, dz. cyt., s. 19.
- ⁵ S. Tarnowski, *Studia do historii literatury polskiej: wiek XIX*, t. V, *Henryk Sienkiewicz*, Kraków 1897, s. 29–30.
- ⁶ Tamże, s. 30.
- ⁷ T. Żabski, *Sienkiewicz*, Wrocław 1998, s. 126–127.
- ⁸ W. Zawistowski, *Kto jest kim w Trylogii Henryka Sienkiewicza*, Gdańsk 1999, s. 5.
- ⁹ J. Hoffman, *Słowo wstępne*, [w:] H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*, Warszawa–Inowrocław 1999, s. 5.

Bibliografia:

- Hoffman J.: *Słowo wstępne*, [w:] H. Sienkiewicz, *Ogniem i mieczem*. Warszawa: Kopia; Inowrocław: Zakład Poligraficzno-Wydawniczy POZKAL, 1999.
- Kuniczuk-Trzciniowicz A.: *Między melodramatem a egzotyką. Konwencje literatury popularnej w twórczości Henryka Sienkiewicza*. Poznań–Opole: Wydawnictwo naukowe Scriptorium, 2011.
- Oleksiewicz M.: *535 dni Potopu*. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, 1975.
- Sienkiewicz H.: *Listy do Mścislawa Godlewskiego*. Opr. E. Kiernicki. Wrocław: Ossolineum, 1956.
- Tarnowski S.: *Studia do historii literatury polskiej: wiek XIX*. T. V. *Henryk Sienkiewicz*. Kraków: Spółka Wydawnicza Polska, 1897.
- Zawistowski W.: *Kto jest kim w Trylogii Henryka Sienkiewicza*. Gdańsk: Wydawnictwo: Tower Pres, 1999.
- Żabski T.: *Sienkiewicz*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 1998.

* * *



Dr Michalina Janaszak – antropolożka i historyczka. Autorka artykułów naukowych oraz tekstów popularyzujących wiedzę historyczną. Zajmuje się muzealnictwem i edukacją kulturalną. Obecnie pracuje w Muzeum Literackim Henryka Sienkiewicza w Poznaniu, oddziale Biblioteki Raczyńskich.

Jubileusz Stowarzyszenia Polonistów



Jubileusz Stowarzyszenia Polonistów, fot. B. Ciepły

Beata Ciepły

Dwadzieścia lat aktywnej działalności edukacyjnej poświadczonych wieloma sukcesami to dorobek Stowarzyszenia Polonistów przy Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Warto dokładniej przyjrzeć się historii Stowarzyszenia ukazanej w czerwcu br. na okolicznościowej wystawie w Holu Kamiennym Urzędu Miasta Krakowa przy placu Wszystkich Świętych.

Stowarzyszenie Polonistów to organizacja pozarządowa skupiająca aktywnych nauczycieli polonistów pracujących i emerytowanych. Członkami są nauczyciele praktycy wszystkich etapów edukacyjnych, w tym pracownicy naukowcy, autorzy podręczników, programów autorskich, innowacji pedagogicznych i projektów edukacyjnych, egzaminatorzy OKE, eksperci i edukatorzy, także przedstawiciele kadry kierowniczej.

Stowarzyszenie Polonistów aktywnie współpracuje z Wydziałem Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w zakresie wzajemnej wymiany wiedzy merytoryczno-dydaktycznej oraz dobrych praktyk. Taka aktywność służy nie tylko lepszemu przygotowaniu studentów do pracy nauczycielskiej, ale także wspiera doskonalenie kompetencji nauczycieli-praktyków. Wspólne działania mają charakter edukacyjny (organizacja kursów doszkalających i doszkalających, warsztatów, wykładów otwartych), naukowy, badawczy i innowacyjny. Członkinie biorą aktywny udział w projekcie np. *Profesjonalny polonista. Praktyka i personalizacja*. Członkowie Stowarzyszenia uczestniczą w interesujących wydarzeniach na Wydziale Polonistyki UJ, są współorganizatorami niektórych z nich, współpracują także ze studentami kołami naukowymi. Należy pamiętać, że Sto-

warzyszenie podejmuje współpracę również z innymi uczelniami Krakowa.

Stowarzyszenie organizuje seminaria, warsztaty, konkursy dla nauczycieli, np. na scenariusze lekcji czy monograficzne materiały dydaktyczne oraz konkursy i projekty edukacyjne dla uczniów, m.in. realizowane samodzielnie w ramach programów grantowych Województwa Małopolskiego lub innych. W ostatnim czasie był to np. projekt „Meldunek filmowy kaprała Wojtka” (2019) zrealizowany w ramach Programu „Patriotyzm jutra” Muzeum Historii Polski, to wtedy powstał film edukacyjny, czy konkurs promujący czytelnictwo „Książka lekarstwem na smutek” ze wsparciem finansowym Województwa Małopolskiego. Stowarzyszenie Polonistów realizuje także cyklicznie projekty w partnerstwie z innymi podmiotami oraz liczne mniejsze projekty i konkursy.

Tradycję dziesięciu lat ma już Dyktando Niepodległościowe „Po polsku o historii”. To wyjątkowy projekt edukacyjny, bo rywalizacja w tradycyjnym dyktandzie jest okazją do uczenia się historii i refleksji nad językiem ojczystym. W tekstach do napisania przez młodych ludzi pojawiają się postaci i wydarzenia związane z odzyskiwaniem niepodległości przez Polskę. Członkowie Stowarzyszenia są autorami tekstów, a w Małopolsce

także pracują w komisji wojewódzkiej. W Małopolsce Dyktando Niepodległościowe napisało już ponad 100 000 uczniów! Od 2018 roku to Ogólnopolskie Dyktando Niepodległościowe „Po polsku o historii” realizowane przez Fundację „Zawsze Warto” w partnerstwie ze Stowarzyszeniem.

Autorskim i oryginalnym projektem interdyscyplinarnym jest „Słowem o Sztuce”, czyli konkurs muzealny, w którego powstanie zaangażowało się Muzeum Narodowe w Krakowie oraz Koło Naukowe Metodyki Polonistycznej przy Wydziale Polonistyki UJ. Na każdy rok zaplanowano inny temat związany z organizowanymi przez Muzeum Narodowe w Krakowie wystawami.

Znakiem rozpoznawczym Stowarzyszenia są salony polonistyczne dla nauczycieli, czyli spotkania z ludźmi kultury i nauki w ciekawych, często mało znanych miejscach Krakowa połączone zwykle z ich zwiedzaniem lub uczestnictwem w inspirującym wydarzeniu kulturalnym. Salonów było już 20 i ponad 600 ich uczestników!

Kolejny bardzo ważny aspekt aktywności Polonistów stanowią organizowane seminaria i konferencje oraz warsztaty, w tym te prowadzone online. Zrzeszeni poloniści zasiadają często w uczelnianych salach, aby poznawać najnowsze konteksty kulturowe, przygotowywać się do bieżących wyzwań egzaminacyjnych bądź wzbogacać warsztat metodyczny. Stowarzyszenie prowadzi także działalność popularyzatorską (np. audycje radiowe, artykuły w prasie pedagogicznej, w tym w „Hejnale Oświatowym”). Poloniści utrzymują kontakty z odpowiednimi władzami i insty-

tucjami, aby na bieżąco odpowiadać na potrzeby uczniów i nauczycieli. W warsztatach dla nauczycieli uczestniczyło ponad 800 osób!

Wiele inspirujących ofert instytucji partnerskich jest zamieszczanych na stronie internetowej: www.stowarzyszeniepolonistow.pl oraz w mediach społecznościowych Stowarzyszenia. Statutowym celem organizacji jest także integracja środowiska nauczycielskiego m.in. poprzez wspólne uczestnictwo w życiu kulturalnym – spektakle, koncerty, zwiedzanie wystaw. Członkowie Stowarzyszenia mogą pochwalić się zorganizowaniem wystawy fotograficznej, koncertu muzycznego, wydaniem płyty i publikacji dyktandowej, napisaniem questu i dyktanda, poprowadzeniem gry terenowej i prestiżowej gali... Od marca do czerwca 2022 roku prowadzono zajęcia z języka polskiego jako obcego dla trzech grup dorosłych z Ukrainy.

Stowarzyszenie serdecznie zaprasza do swych szeregów polonistów praktyków oraz studentów, lektorów języka polskiego jako obcego. Stowarzyszenie Polonistów jest nade wszystko wspólnotą osób zaangażowanych, otwartych i twórczych, którzy starają się podnosić rangę nauczania języka polskiego...

Słowa kluczowe: Stowarzyszenie Polonistów.

* * *

Beata Cieplý – polonistka, absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego, terapeutka, trenerka edukacji HIP, sekretarka Stowarzyszenia Narębski Point, aktywna członkini Stowarzyszenia Polonistów.

Wspomaganie szkół i placówek oświatowych

Małopolskie Centrum Doskonalenia Nauczycieli zaprasza do współpracy w ramach kompleksowego wspomagania rozwoju szkół i placówek oświatowych, w celu wprowadzenia zmian jakościowych w wybranych obszarach ich funkcjonowania.

Gwarantujemy: współpracę z radą pedagogiczną w celu zdiagnozowania obszarów, które chcieliby rozwijać w swojej placówce; pracę metodami i formami odpowiadającymi potrzebom rozwojowym szkół i placówek oświatowych; skumulowanie zasobów jako szansę na realną zmianę.

Wspomaganie obejmuje następujące etapy:

1. Zgłoszenie szkoły/placówki oświatowej do wspomagania poprzez wypełnienie formularza „Karta zgłoszenia instytucji” w wersji elektronicznej, dostępnego na stronie MCDN: www.mcdn.edu.pl, oraz wpisanie w temacie: „Wspomaganie szkoły”. Zawarcie umowy pomiędzy zamawiającym a MCDN zostanie poprzedzone wspólnym ustaleniem warunków współpracy.
2. Diagnoza potrzeb szkoły/placówki oświatowej i wybór obszaru do rozwoju.
3. Zaplanowanie form wspomagania i monitorowanie ich realizacji.
4. Ocena efektów i opracowanie rekomendacji z realizacji zaplanowanych form wspomagania.

Więcej informacji: www.mcdn.edu.pl

Zapraszamy do korzystania z oferty edukacyjnej Małopolskiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli

www.mcdn.edu.pl

MAŁOPOLSKIE CENTRUM DOSKONALENIA NAUCZYCIELI

ul. Lubelska 23, 30-003 Kraków

tel. + 48 12 623 76 46, + 48 12 623 76 56; fax + 48 12 623 77 41

www.mcdn.edu.pl

e-mail: biuro@mcdn.edu.pl

Ośrodek w Krakowie

ul. Garbarska 1, 31-131 Kraków

tel. + 48 12 422 14 49, +48 12 422 86 13 w. 35; fax +48 12 261 31 60

www.krakow.mcdn.edu.pl

e-mail: bok.krakow@mcdn.edu.pl

BIURO OBSŁUGI KLIENTA: tel.: +48 12 422 14 49; tel. kom. 513 042 381

Ośrodek w Nowym Sączu

ul. Jagiellońska 61, 33-300 Nowy Sącz

tel. +48 18 443 71 72, + 48 18 443 80 81 w. 23

tel./fax +48 18 443 71 72 w. 18

www.nowysacz.mcdn.edu.pl

e-mail: bok.nowysacz@mcdn.edu.pl

BIURO OBSŁUGI KLIENTA: tel.: +48 18 443 71 72 w. 25; tel. kom. 513 042 386

Ośrodek w Oświęcimiu

ul. M. Kolbego 8, 32-600 Oświęcim

tel. +48 33 844 43 14; fax +48 33 844 42 93

www.oswiecim.mcdn.edu.pl

e-mail: bok.oswiecim@mcdn.edu.pl

BIURO OBSŁUGI KLIENTA: tel.: +48 33 844 43 14 w. 33; tel. kom. 513 042 427

Ośrodek w Tarnowie

ul. Nowy Świat 30, 33-100 Tarnów

tel. +48 14 688 88 10, fax +48 14 688 88 11

www.tarnow.mcdn.edu.pl

e-mail: bok.tarnow@mcdn.edu.pl

BIURO OBSŁUGI KLIENTA: tel.: +48 14 688 88 10 w. 118; tel. kom. 513 042 389

